Cena egzemplarza 15 groszy

Dziś 10 stron.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Organ urzędowych ogłoszeń pow. toruńskiego i m. Chełmży

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 171. | Chełmża, niedziela, dnia 28-go lipca 1929 r. | Rok II.

Przez burzę dziejową do świtów odrodzenia.

W piętnastą rocznicę wybuchu wojny światowej.

Dnia 28 lipca mija piętnaście lat od chwili, kiedy wypowiedzenie wojny Serbji ze strony Austrji stało się punktem wyjścia dla późniejszych straszliwych i krwawych zmagań narodów Europy.

Piętnaście lat upłynęło od chwili, w której rozszalała się na dobre ta najstraszliwsza w dziejach ludzkości katastrofa wojenna, co świat cały zalała strumieniem krwi, zniszczyła niezmierzone, kwitnące obszary i całą ludzkość przez cztery uciążliwe lata pogrążyła w odmętach rozszalałego militaryzmu pruskiego, depcząc barbarzyńską stopą cały kulturalny dorobek ludzkości.

Być może, że historja imperjalistycznych od wieków Niemiec określi wybuch wojny światowej w roku 1914, cały jej straszliwy przebieg i sprawiedliwy wynik jako wyższą siłą przekreślony epizod w tytanicznych, już całe stulecia trwających dążeniach zaborcz. niemiec. do owładnięcia światem. Jednakże w sprawiedliwych dziejach ludzkości wybuch tej straszliwej zawieruchy będzie wielką i nigdy niezatartą zbrodnią ku wieczystemu potępieniu zachłanności junkrów Hohenzolierów.

Historja i przyszły bieg dziejów wykaże jeszcze dokładniej, że cała odpowiedzialność za wybuch i przebieg tej najstraszliwszej z wojen, która zatrzęsła groźnie całym prawie światem, spada wyłącznie na Niemcy, a wyraźniej mówiąc na kastę wybitniejszych militarystów pruskich. Oni to parli zawsze do wojny, uchwalali kredyty wojenne i zbrojenia, a w ostatniej decydującej chwili, kiedy Europa podminowana już była, dynamitem, nie umieli powstrzymać swych instyktów imperjalistycznych i krwiożerczo — militarnych.

Już przed piętnastu i więcej laty było wiadomo, że imperjalistyczne dążenia Niemiec idą w tym kierunku, aby na gruzach podbitej zupełnie ludzkości założyć projektowane oddawna niemieckie imperjum światowe. Wielka wojna światowa, do której Niemcy w każdej dziedzinie przygotowały się oddawna — zbliżyć ich miała do to tego celu.

Na szczęście stało się jednak inaczej. Pozostały świat nie chcąc zaprząc się na wieki w jarzmo butnej pikelhauby zmobilizował wszystkie swe siły i tytanicznym, krwawym wysiłkiem w ciągu czterech uciążliwych lat zdołał odepchnąć groźną falę Potęga militarna Niemiec legła w gruzy, zatryumfowała kultura łacińska, ocalały ludy Europy od straszliwej niewoli militaryzmu.

W chwili rocznicy wybuchu wojny światowej, sięgając myślą do tych pamiętnych wypadków lipcowych roku 1914, — wdzięcznem sercem dziękować musimy losowi, że zesłał nam wówczas ową wielką „wojnę ludów", o którą już prosił Boga nieśmiertelny wieszcz narodu Adam Mickiewicz, albowiem wojna ta przyniosła nam cud Najwyższego — zmartwychwstanie dziejowe Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. L. Łydko.

Straszny wybuch tlenu.

Fabryka zamieniła się w rumowisko szkła, cegły i żelaza.

Berlin, 25 7. Straszna katastrofa eksplozji w fabryce tlenu wydarzyła się w osadzie fabrycznej Wittnau pod Berlinem. Katastrofa pociągnęła za sobą zupełne zniszczenie całego kompleksu budynków.

Oddziały straży pożarnej z Berlina pospieszyły na ratunek zagrożonemu miasteczku. Wobec absolutnej niemożliwości opanowania szalejącego pożaru, akcja ratunkowa musiała być początkowo ograniczona do ochrony pobliskich budynków fabrycznych i domów mieszkalnych.

Gazownia, znajdująca się na przedmieściu Berlina Tegel, oddalona zaledwie o 700 metr. od miejsca katastrofy, zarządziła niezwłocznie zamknięcie zbiornika gazu.

Ilość ofiar dotychczas nie znana. Połączenie telefoniczne z Wittnau zerwane. Na szosie wiodącej do Wittnau, widać nieustannie spieszące samochody straży pożarnej i karetki pogotowia ratunkowego.

Po dwóch godzinach nadludzkich wysiłków udało się straży pożarnej ogień zlokalizować. Eksplozje ustały. Miejsce katastrofy przedstawia się jako jedno wielkie rumowisko, zasiane odłamkami szkła, cegły i żelaza.

Dzień polityczny.

Zastępca prezesa rady ministrów, minister spraw wewn. gen. Składkowski, przyjął posła amerykańskiego p. J. Stetsona, oraz p. Rudowskiego, prezesa związku kółek rolniczych.

Minister spraw zagranicznych, p. A. Zaleski, powróci z urlopu do Warszawy w dn. 29. b. m. Podsekretarz stanu w tem ministerstwie, p. A. Wysocki, wyjedzie na urlop w sobotę, dn. 27 bm.

W dniu 25 b. m. przybył do Warszawy z Karlsbadu minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, skracając swój odpoczynek, gdyż pierwotnie miał przybyć dopiero 5 sierpnia. Ze względu na przyjazd ministra przyspieszył również powrót do Warszawy szef jego sekretarjatu, p. Cz. Peche i od poniedziałku przyszłego tygodnia obejmie urzędowanie.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewn., płk. Pieracki, wyjechał w dniu 24 b. m. do Lwowa, a następnego dnia udał się do Krynicy, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy.

Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewodowie: nowogrodzki, p. Beczkowicz i wołyński, p. Józefski.

Powrotna podróż Pana Prezydenta.

Kraków, 25. 7. W drodze powrotnej do Krakowa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmowany był manifestacyjnie, przez górników z Bochni i Wieliczki, którzy, ustawieni wzdłuż drogi, wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Głowy Państwa.

Kraków, 25. 7. Olbrzymi tłum ludzi zebrał się wczoraj wieczorem na ulicach św. Gertrudy i Starowiślanej, oczekując powrotu Prezydenta do Krakowa.

Z powodu dłuższego zatrzymania się w Okocimie, Prezydent, wraz ze świtą, przyjechał na Wawel dopiero o godzinie 12 w nocy.

Kraków, 25. 7. O godzinie 4 popołudniu, Prezydent, w towarzystwie woj. Kwaśniewskiego i gen. Wróblewskiego, wyjechał do Ojcowa i Ratczyna.

Burze w Europie.

Paryż, 25. 7. Wczoraj w różnych częściach Francji szalały gwałtowne burze, wyrządzające znaczne szkody, głównie w Bourges, Dijon, Auxerre, Langres i Strassburgu.

Genewa, 25. 7. Dzisiejszej nocy wskutek uderzenia piorunu spłonęła doszczętnie wioska Torgon, położona na wysokości 1.100 metrów.

Wiedeń. 25. 7. Wczoraj wieczorem szalała na Tyrolem wielka burza, która wyrzadziła olbrzymie szkody materjalne i przerwała połączenie drutowe, 6 turystów zostało zabitych piorunem.

24 ofiary wybuchu.

Veendan, 25. 7. Nastąpiła tu eksplozja, w wyniku której 6 osób poniosło śmierć a 18 zostało ranionych.

Wylew Dniestru.

Charków, 25. 7. Dniestr wystąpił koło Terespola z brzegów i zatopił miasto oraz 14 wsi.

Wypadek samochodowy posła Badera.

Solnogród, 25. 7. W pobliżu granicy bawarskiej zderzył się automobil posła polskiego w Wiedniu p. Badera z automobilem ciężarowym. Poseł Bader odniósł lekkie rany kolana i ranę stłuczoną na czole. Automobil został uszkodzony.

Zgon ofiary Tatr.

Zakopane, 25. 7. Janina Okraszewska, nauczycielka z Warszawy, która wskutek upadku z Hawrania odniosła ciężkie rany na głowie w chwilę po zniesieniu jej przez żołnierzy czeskich do stóp Hawrania, zakończyła życie. Jest to piąta ofiara Tatr w bieżącym sezonie.

Premjer Francji powraca do zdrowia.

Paryż, 25. 7. Poincaré, którego stan zdrowia poprawia się, przyjął dziś szereg wybitnych osobistości politycznych, a między innymi ministrów Brianda i Tardieu.

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

Co mówi Fularczyk?

Z kolei zeznaje oskarżony Fularczyk. Fularczyk również ukończył tylko 4 klasy szkoły powszechnej. Na zapytanie przewodniczącego, jakie ma wykształcenie jako książkowy, Fularczyk oświadcza:

— Nie mam żadnego.

Oświadczenie Fularczyka brzmi nad wyraz ciekawie, jeżeli się zważy, iż człowiek ten piastował stanowisko pierwszego buchaltera Głównej Kasy Miejskiej.

Fularczyk opowiada szczegółowo i przyznaje się do dokonywania wspólnie z Aszmutem defraudacji systematycznie różnych kwot, począwszy od 50 zł. aż do kilku tysięcy. Defraudacje te popełniane były od początku 1927 r. do lutego 1928 r. Przyznaje się również, iż w celu zatarcia powyższych defraudacji wydarł kilka kart z ksiąg kasowych.

Z 10-ciu objętych aktem oskarżenia sum zdefraudowanych Fularczyk przyznaje się tylko do 5-ciu twierdząc, że co do innych kwot to nie pamięta. Do defraudacji Fularczyka namówił Aszmut, który w czasie pogadanki w jednej z restauracji powiedział mu, że ponieważ i inni kradną, dlaczegożby i oni nie mogli sobie coś „zarobić".

O godz. 1.35 przewodniczący zarządza przerwę obiadową do godziny 4.30.

Ciekawe zeznanie Kieraja.

Pewną niespodzianką były szczere, jak się zdaje, żeznania oskarżonego Kieraja. Kieraj oświadczył, iż odwołując pierwotne zeznanie jakie złożył na początku śledztwa jakoby Szczygieł wpłacił bądźto częściowo za kwitami i częściowo gotówką do Głównej Kasy Miejskiej kwotę 12.248 zł, zaś pokwitowanie na powyższą sumę, jakie Kieraj wystawił Szczygłowi, było tylko formą przeksięgowania. Szczygieł zaś kwotę tę zaksięgował na rozchód w Kasie Podatkowej, wskutek czego uzyskał nadwyżkę w kasie i sumę tę, t. j. 12.248 zł. przywłaszczył sobie. Kiedy zaś na skutek rewizji w Kasie Podatkowej zapytano Kieraja, co stało się z tą sumą, Kieraj zwrócił się do Szczygła o wyjaśnienie, który odpowiedział mu, iż o niczem nie wie.

Kasjer Gł. K. M. nie umie po polsku.

Wspaniałe musiały być stosunki w Głównej Kasie Miejskiej, gdzie kasjerem był człowiek nie władający po polsku. Oskarżony Aszmut mianowicie na wniosek obrońcy dr. Majzla zeznaje po niemiecku. Nie przyznaje się do niczego, kręci się jak piskorz i twierdzi, że padł ofiarą i przypadkowo wciągnięto go w to błoto oszustw. Tymczasem śledztwo ustaliło, że dzielił się sumami zdefraudowanemi z Fularczykiem.

Grabowski i Rozmarynowski — spółka, która się wzajemnie wspiera.

Z zeznań oskarżonych Grabowskiego i Rozmarynowskiego wynika, że egzekutor podatkowy Grabowski ściągał bez najmniejszego miłosierdzia podatki z obywateli. Gnębił każdego, aby się przypodobać swemu bezpośredniemu zwierzchnikowi, t. j. Rozmarynowskiemu, któremu pożyczał pieniądze do wysokości 1.400 zł. Obaj prowadzili fałszywą księgowość

Rozmarynowski udaje niewiniątko i twierdzi, że żadnych pieniędzy od Grabowskiego nie odbierał.

Zeznania Kaźmierskiego.

Oskarżony Kaźmierski do winy się nie przyznaje.

O godz. 7.25 wieczorem przewodniczący odracza rozprawę do dnia jutrzejszego godz. 9-tej rano.

Trzeci dzień.

W trzecim dniu rozpraw przesłuchano najpierw b. radcę Lipowskiego.

Co mówi b. radca Lipowski?

Oskarżony Lipowski ma za sobą długoletnią praktykę bankową. Ukończył 7 klas gimnazjalnych itp. Czynności p. Lipowskiego były ciężkie i trudne. Dziś np. czynności jego załatwiają aż 4 osoby, stąd też kontrola nie mogła być taka, jaką być powinna.

Że komisja mimo badań nie uchwyciła zbrodniarzy-oszustów to dlatego, że we wszystkich trzech kasach równocześnie działy się malwersacje i że jedna kasa drugiej pożyczała brakującą gotówkę.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych i przystąpiono do przesłuchania świadków.

Św. aspirant Krefft, kierownik wydziału śledczego w Grudziądzu zeznaje w sprawie rzekomego włamania do Miejskiej Kasy Głównej, skąd jak wiadomo, skradziono 13 ksiąg kasowych. P. Krefft wyjaśnia szczegółowo, w jaki sposób została wyłama siatka na stole kasowym i podkreśla z całą stanowczością, iż włamanie to było tylko upozorowane i dokonać go mógł tylko ktoś z urzędników pracujących w Kasie Głównej.

Św. Wrzesiński Franciszek opowiada znane już szczegóły o mieszkaniu oskarżonego Antkowiaka, o urządzaniu polowań itp., zaś jako nowy szczegół podaje, że Antkowiak pobierał różne towary na rachunek w firmach Korzeniewski i Kiewe, gdzie między innemi miał kupić dla żony elegancki płaszcz fokowy za 1.100 zł., drugi zaś płaszcz za 1.000 zł. Co do Szczygła świadek zeznaje, iż pertraktował on kilkakrotnie o kupno kamienicy, a w roku 1926 miał kupić sobie samochód. Kieraj zaś — według zeznań świadka — żył skromnie, nie bywał prawie w żadnych lokalach i ubranie kupował na raty.

Św. Herman Leon, starszy posterunkowy wydziału śledczego, który prowadził dochodzenia wstępne tuż po wykryciu nadużyć; opowiada znane nam już szczegóły.

Św. prof. Sobieraj i P. Gęstwicki, zaprzysiężeni sądownie rzeczoznawcy pisma, zgodnie oświadczają, iż podpisy na przekazach, jakie podjął Kaźmierski na poczcie, są wypisane ręką Kaźmierskiego, a więc są sfałszowane.

Św. Pomierski, przodownik wydziału śledczego opowiada szczegółowo o przebiegu śledztwa w sprawie dokonanej przez Grabowskiego w roku 1927 defraudacji kwoty przeszło 200 zł., a która to sprawa — jak wiadomo — naprowadziła na ślad wielkich nadużyć.

Św. Wichowski, Kamiński i Zboralski zeznają w sprawie skradzionych ksiąg.

Z Pomorza.

Toruń. Rewizytor tut. teatru Józef Kufel odebrał sobie życie. Powodem była rozpacz, w którą go wprawiła nieuleczalna choroba żony, cierpiącej na raka.

Cierpiszewo, pod Toruniem. W tutejszym lesie znalazł niejaki Pieczykowski z Nieszawy zwłoki pewnego około 50 lat liczącego mężczyzny, który został zamordowany. Dotąd nie można było stwierdzić jego nazwiska, gdyż nie było przy nim żadnych papierów. Przypuszczalnie zamordowano go w celu rabunkowym.

Toruń. Podczas burzy w dniu 22 bm. o godz. 19 uderzył grom w przewód elektryczny Toruń—Grodek na terenie gminy Rozgarty i uszkodził przewód.

Chełmno. (Znowu ofiara kąpieli). Nie przebrzmiały jeszcze echa marsza pogrzebowego nad zwłokami tragicznie zmarłego przez utopienie się w niedzielę żołnierza 8 p. strz. k., gdy do kostnicy przewieziono drugiego żołnierza z drużyny Dowódcy 66 p. p, niejakiego Praniewicza Adama.

Śp. Praniewicz zażywał kąpieli w dołach po cegielni w Osnowie, gdzie natrafiwszy prawdopobnie na głębię, utonął.

Dziwnem jest to, że koledzy śp. Praniewicza, będący świadkami, nie pospieszyli tonącemu z pomocą.

Burza. W dniu 23 bm. zwały chmur ciężarnych błyskawicami i piorunami nadciągały nad miasto.

Około godz. 5-ej popoł. upadły pierwsze grube krople deszczu.

Błyskawica za błyskawicą, grzmot za grzmotem — i rozpoczęła się ogromna burza.

Uderzyło kilkanaście piorunów, nie czyniąc w mieście samem szkody. Widocznie jednak, że piorun musiał uszkodzić gdzieś przewody elektryczne, gdyż o godzinie 10,30 wieczorem miasto było pogrążone w ciemnościach egipskich.

Na rynku stoi coprawda latarnia gazowa (w którą piorun nie uderzył), lecz niechcąc robić konkurencji księżycowi, skrytemu za chmury, nie rozjaśniała swojemi kilkoma żarówkami ciemności zalegających rynek.

Błędowo, pow. Chełmno. (Skutki burzy). W ubiegły poniedziałek szalała nad naszą wioską i okolicą wielka burza, której ofiarą padło 10 gospodarstw (dachy zerwane). Gospodarz R. na resztówce posiadał dość wielką stodołę. W pewnym momencie „kręcik" przeszedł przez jego podwórze i porwał stodołę, unosząc ją na cudze pole, w odległości 1 km., gdzie ją postawił.

Kotnowo, pow. Chełmno. (Moc święconej wody). W ubiegłych dniach szalała nad wioską Kotnowo straszna burza, połączona z wielką wichurą. Na podwórzu gospodarza urz. kolej. p. W. leżała belka 5 m. długości i 12 cm. szerokości. Huragan, wpadłszy na podwórze uniósł ją i kręcił takową w powietrzu, jak wiatrakiem.

Żona p. W. oświadcza, że poświęciła wodą święconą wszystkie budynki, a belki nie pokropiła. Dlatego też djabeł przyszedł i wykręcał nią, jako swoją własnością po całem podwórzu. Rzeczywiście jak wielką moc posiada święcona woda.

Ze wspomnień historycznych.

Dziejowe chwile przed piętnastu laty.

Gorące dni lipcowe roku 1914 dziwnym dreszczem przenikały ludy Europy. Mord w Serajewie był już faktem dokonanyn, krwawa zawierucha wojenna wisiała niemal w powietrzu. Naprężona atmosfera we wszystkich stolicach Europy wskazywała, iż lada dzień na tej czy innej granicy zagrzmią lufy armatnie, a przedtem jeszcze na murach ulic pojawią się plakaty mobilizacyjne.

Wszyscy ci, którzy orjętowali się w ówczesnej polityce europejskiej wiedzieli, że wskutek ustawicznych zbrojeń niemieckich, Europa była jedną beczką prochu i trzeba było tylko iskry, aby spowodować wybuch tak straszny, że od niego cały świat zadrży i zachwieje się w swych posadach. Iskrę tę rzuciła z ukrycia ręka zdradziecka w Serajewie.

Dnia 28 lipca 1914 r. Austrja pod naciskiem Niemiec wypowiedziała Serbji wojnę, a dnia 31 lipca zarządziła powszechną mobilizację armji i floty. Na mobilizację armji rosyjskiej odpowiedziały Niemcy wypowiedzeniem wojny Rosji w dniu 1 sierpnia i mobilizacją swojej armji i floty. Dnia 3 sierpnia nastał stan wojenny między Francją a Niemcami. W dniu 5 sierpnia wypowiedziała wojnę Austrji Czarnogóra jako sojuszniczka Serbji, zaś w dniu 6 sierpnia Austrja wypowiedziała wojnę Rosji.

Do wojny z Niemcami przystąpiły później Anglja, Włochy, Japonja, cały szereg mniejszych państw, na ostatku zaś w r. 1917 i Stany Zjednoczone Ameryki.

Wojna z całą siłą i gwałtownością wybuchła najpierw na froncie zachodnim, w walkach między Niemcami z jednej, a Francją, Belgją a później i Anglją z drugiej strony.

Ponieważ Francja od granicy niemieckiej zabezpieczyła się szeregiem potężnych twierdz, przeto wojska niemieckie z tej strony mogłyby wtargnąć do Francji jedynie z największemi trudnościami. Łatwiejsza droga do Francji prowadziła przez Belgję.

Gdy ta odmówiła Niemcom stanowczo zezwolenia na przemarsz ich wojsk do Francji przez terytorjum belgijskie, — Niemcy z błyskawiczną szybkością za pomocą samochodów przerzucili 60.000 wojska razem z ciężką artylerją pod potężną graniczną twierdzę belgijską Leodjum i już w dniu 7 sierpnia ku zdumieniu całego świata ją zdobyli.

Tu po raz pierwszy okazało się straszliwe działanie ciężkiej artylerji niemieckiej. Pod Leodjum zaczęły już działać olbrzymie, w tajemnicy przed światem zbudowane armaty o średnicy wylotu 42 cm., miotające na odległość przeszło 12 klm. pociski, ważące kilka centnarów metrycznych i pękające ze straszliwą siłą. Nic też dziwnego, że Leodjum jedna z najpotężniejszych fortec, która w innych warunkach mogłaby bronić się kilka miesięcy, padła w dwóch dniach.

Po złamaniu tej pierwszej zapory wojska niemieckie w ciągu sierpnia w zwycięskich walkach przełamały linje fortec belgijskich i rozlały się szeroką falą po terytorjum Francji. Około 10 września stanęli Niemcy niemal pod samym Paryżem tak, że stolica francuska poczuła się poważnie zagrożoną, a rząd przeniósł swą siedzibę do Bordeaux.

Dopiero bitwa pod Marną osłabiła impet niemiecki i odtąd wojna toczyła się już ze zmiennem szczęściem.

Chełmża, dnia 23. VII. 1929 r.

Do

Redakcji „Przeglądu Pomorskiego"
w miejscu.

W myśl § 11 ustawy prasowej proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie następującego oświadczenia:

Artykuł zamieszczony w numerze 165 „Przeglądu Pomorskiego" z dnia 21. bm. w rubryce: „Na Marginesie" uważam za skierowany do mnie i po pierwsze stwierdzam że tytułowanie oficera Wojsk Polskich (w rezerwie) i dyplomowanego inżyniera „dozorcą" jest oznaką conajmniej zupełnego braku wychowania. W osobistej tej sprawie zabieram głos jedynie dla tego, że nie pozwolę poniewierać munduru oficera polskiego i stanu do którego mam zaszczyt należeć.

Co do zarzutów „rzeczowych" to stwierdzam że podane fakty są w absolutnej większości nieprawdziwe.

Inkasowanie opłat za gaz i prąd odbywa się w myśl przepisów magistrackich i otrzymanego uprawnienia rządowego. Konsumentom jest odczyt zegarów podawany do wiadomości i wciągany do książki inkasa. W razie odmowy zapłacenia wystawia się specjalny druk „upomnienie" z wyszczególnioną sumą i terminem płatności. Terminy te są stale przekraczane przez pewien odłam tut. obywateli i po przyjściu tutaj zastałem zaległości nawet z przeszłego roku. Zaznaczam że w wypadkach istotnie ważnych i godnych uwzględnienia odwołanie się sumiennego płatnika do władz t. j. do Magistratu z pewnością nie pozostanie bez uwzględnienia.

W sprawie złego umieszczenia zegarów zgadzam się że może, to być nieraz niewygodnie, lecz jest to już sprawa prywatna właściciela. Gazownia bowiem doprowadza rurociąg tylko do głównego kurka. Umieszczenie zaś zegara ma być tylko zgodne z ogólnemi technicznemi przepisami w tych sprawach. Pozatem według upodobania konsumenta.

W sprawie niedomagań i braków to jeżeli chodzi o elektryczność to przecież nie jesteśmy wytwórnią, a tylko rozdzielcą i odsprzedawcą prądu i nie możemy odpowiadać za niedostarczenie nam energji przez wytwórcę a to są prawie że jedyne i ostatnio częste (notabene z powodu siły wyższej) niedomagania.

W sprawie niedomagań Gazowni i innych zakładów miejskich należy uznać iż w obecnych ciężkich warunkach wywołanych wojną, okresem powojennym i siłami wyższemi jak np. ostatnie mrozy istotnie posiadają one braki. Braki te jednak istnieją od dłuższego czasu i nie są tej natury by dały się usunąć natychmiast, tylko wymagają czasu i podkreślam, bardzo dużych nakładów.

Zarządowi miasta i pracownikom Zakładów miejskich należy się więc uznanie za to, iż pomimo ciężkich warunków pracują by w miarę możności braki te usuwać i w ciężkiej tej pracy ogół obywateli powinien im pomagać wypełniając sumiennie przyjęte na siebie zobowiązania zaś wszelkie próby szantażu ze względów osobistych należy potępić.

Zaznaczam iż trzymam się zawsze ściśle rozporządzeń władz i Magistratu i że w razie istotnego stwierdzenia braków droga do wyjaśnień czy skarg jest zawsze otwarta, informacjami chętnie służę wyjąwszy wypadki napaści osobistych, anonimowych. Inspiratorzy i autorzy bowiem artykułu ufni w lojalność redaktora nie uważali za stosowne podpisać się pod swym elaboratem zrzucając całą odpowiedzialność na redaktora, którego jedyną winą w tym wypadku było że zbyt nieoględnie bez poinformowania się u kompetentnych czynników o prawdziwym stanie sprawy artykuł tych panów wydrukował.

Trochę więcej honoru, ambicji, odwagi cywilnej i bezstronności panowie nieznani autorzy a wtedy dopiero będziemy mogli rozmawiać jako ludzie równi sobie.

Inżynier Jerzy Marczewski
Oficer Wojsk Polskich w rezerwie
Kierownik Zakładów Miejskich.

Od Redakcji.

Podajemy niniejsze wyjaśnienie zaznaczając, iż — jak wynika z powyższych wywodów — istotnie zostaliśmy wprowadzeni w błąd fałszywemi podaniami faktów, gdyż okazuje się, iż konieczne są w tym wypadku energiczne zarządzenia władz miejskich, **zaległości bowiem płatników** są bardzo duże i ciągną się już od kilku miesięcy. Władzom więc miejskim należy się jednocześnie uznanie za energiczne postawienie kroków, zdążających do uzdrowienia stosunków.

Włodzimierz Wołyński. W sali miejsc. kina odbyło się sprawozd. zebr. poselskie z udziałem senatorów i posłów Bloku. Przemawiali posłowie: Pulaski i Sehejd oraz sen. Skokowski. Tematem przemówień była sprawa zmiany Konstytucji z 17 marca. Wywody posłów i senatorów wzbudziły powszechne zainteresowanie i były goraco przyjęte przez zebraną w liczbie 500 osób publiczność. Zebrani przez aklamację uchwalili wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Obradom przewodniczył dr. H. Skrobieszewski. —

Łuck. W Horochowie odbył się wiec sprawozdawczy z udziałem Sen. Huskowskiego oraz posłów Wołoszynowskiego i Sehejdy. Na zebranie przybyło około 500 osób polaków, ukraińców i żydów z miasta i gminy. Po wysłuchaniu przemówień wyżej wspomnianych członków klubu Parlamentarnego Bloku, zebrani jednogłośnie uchwali wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w której zapewniają Go, o gotowości braterskiego współżycia ludności Wołynia i zgodnej współpracy dla dobra Państwa, oraz depeszę do Marszałka Józefa Piłsudskiego, w której wyraża wdzięczność Wodzowi Narodu za nieustanną pracę nad ugruntowaniem zwartości i mocy Państwa.

Brak owoców.

Krajowych owoców jest brak w tym roku z powodu wymarznięcia drzew owocowych. Czereśnie, jabłka i lepsze gatunki grusz wymarzły. Truskawek mało, jedynie jagody i poziomki są w dostatecznej ilości. Ostatnio na rynku krajowym pojawiają się importowane z Włoch brzoskwinie i morele, których ceny są wysokie, a obroty małe. Na wysokie ceny pomarańcz wpływa duże cło wywozowe, które wynosi 2.36 zł. na 1 kg. Ceny cytryn ostatnio zniżkowały. Wskutek braku owoców krajowych, zbyt pomarańcz jest większy, aniżeli w roku ubiegłym.

O uzdrowienie stosunków na światowym rynku cukru.

W tych dniach powrócili do kraju z międzynarodowej konferencji cukrowniczej w Brukseli delegaci polskiego przemysłu cukrowniczego pp. Karol Sachs i prof. Dżadżyński wraz z p. Mikulskim, który towarzył delegacji w charakterze eksperta. Geneza (zapoczątkowanie) ostatnich obrad brukselskich sięga kwietniowej międzyn. konferencji cukrowniczej przy Lidze Narodów w Genewie. Z inicjatywy delegacji polskiej, na której czele stał p. prezes Józef Żychliński, doszło wówczas do skutku prywatne zebranie przedstawicieli państw eksportujących cukier, na którem zastanawiano się nad stworzeniem porozumienia międzynarodowego w celu uzdrowienia stosunków na światowym rynku cukru. W wyniku obrad postanowiono, aby eksperci zainteresowanych państw postarali się otrzymać od swych przemysłów odpowiednie instrukcje i pełnomocnictwa, poczem zdecydowano odbycie dalszej konferencji w czerwcu. W myśl tej decyzji zebrali się 29 czerwca w Brukseli przedstawiciele przemysłu kubańskiego, czechosłowackiego, polskiego, niemieckiego, belgijskiego i węgierskiego. Podstawę narad stanowiły poglądy prawie jednomyślne wypowiedziane na poprzedniej konferencji przez wszystkich eksporterów, mianowicie, że dla złagodzenia kryzysu cukrowniczego trzeba dążyć do stabilizacji produkcji na pewien przejściowy okres czasu i do powiększenia konsumcji światowej. Wedle powyższych wytycznych został też opracowany plan, z którym konferencja zwróciła się do Syndykatu jawajskiego, proponując mu przyłączenie się do planu celem współpracy. Miarodajne czynniki przemysłu jawajskiego odniosły się przychylnie do propopozycji.

W obecnej chwili toczą się dalsze pertraktacje i istnieje nadzieja, że doprowadzą one do całkowitego porozumienia.

Zmniejszenie się importu w czerwcu.

Wpływy celne w czerwcu z tytułu przywozu towarów zagranicznych przyniosły Skarbowi państwa 26,241,104 zł 85 gr. gdy w maju dały 29,660,578 zł. 64 gr., w miesiącu zaś kwietniu rb. 31,055,585 zł. 16 gr., to znaczne zmniejszenie się wpływów celnych w czerwcu i maju wskazuje na tendencję stałego spadku importu i jest wskaźnikiem poprawy naszego bilansu handlowego.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (55

Widząc, że obliczenia Włoszki zawodzą, młody inżynier postanowił działać na własną rękę. Odświeżył się w Wersalu, odnowił znajomość z oficerami, byłymi uczniami Politechniki. Dawni koledzy nie wiedzieli o późniejszych sprawkach Maussiniera i traktowali go, jako towarzysza broni.

Maussinier nie omieszkał skorzystać z tego zaufania i wkrótce miał już w Wersalu grunt pod nogami, jako przyjmowany przez pozważne, bogate domy.

Na nieszczęście, brakowało mu pieniędzy!

Począł zaciągać pożyczki od kolegów, lecz pomimo to na każdym kroku zdradzał.. pustki w kieszeni. Przestał nawet grać, lub grał tylko dla „przyjemności" bez gotówki.

W takiem to położeniu znajdowała się zacna kompanja, gdy Pan Pousterle opowiedział Antkowi historję o kradzieży miljona.

Ten nie wahał się ani chwili. Zamknąwszy Pończoszkę w mieszkaniu, pospieszył do Poulletarda.

Agent był w domu. Siedział w mniejszym z dwóch pokoików, składających jego mieszkanie.

— Słuchaj, Poulletard — rzekł Antek, wchodząc — mam świetną myśl.

— Dobrze! Siadaj.

Gość usiadł, nie podając gospodarzowi ręki. Znali się zbyt dobrze, aby mieli świadczyć sobie grzeczności.

— Nie masz papierosa? — zapytał agent.

— Całą paczkę nawet.

— Pewnie od Pończoszki?

— Mała przyniosła mi wczoraj. Znalazła jakiegoś Brazylijczyka... Więc mam świetną myśl!

— To już dwie.

— Nie! Jedną tylko, ale za to dobrą...

— Zobaczymy. Mów!

— Widziałem się z tym mieszczuchem z Blois, o którym ci mówiłem, z tym grubym, co dał Pończoszce sto dziesięć franków za to tylko, że ją widział wesołą...

— Pamiętam... więc co?

— Ten poczciwiec opowiedział mi historję, jaka mu się zdarzyła, a z której my możemy skorzystać.

— Dlaczego nie!

— Otóż on ma wuja... ale lepiej będę mówić o nas. Przecie on cię chyba nie interesuje?

— Bynajmniej.

— Więc musimy się porozumieć z notarjuszem starego z Wersalu, naszego Richanda.

— Z Pousterlem?

— Nie wiem, jak się nazywa.

— Mówię ci: Pousterle.

— Więc musimy się porozumieć z tym panem Pousterlem.. Niech sobie będzie Pousterle.. Odstąpimy mu 30 albo 40 procent i on sfabrykuje testament na korzyść Włoszki. Testament będzie mniej więcej taki: „Mam wyrzuty sumienia, mam córkę, którą opuściłem, gdy druga jest bogata. Przeznaczam więc cały swój majątek nieszczęśliwej". On to wszystko urządzi. Potem, gdy testament będzie gotowy, moja Pończoszka przy zdarzonej sposobności, gdy stary spać będzie, poczęstuje go kroplą kwasu pruskiego i sama da drapaka. Po upływie pół godziny przyjdzie Julja i narobi gwałtu. Będzie krzyczeć na cały dom: „Pan mój się otruł!... Konając wołał, że odbiera sobie życie dręczony wyrzutami..." Rzucam tylko myśl, szczegóły można dobrze obmyślić... Przynajmniej nic nie ryzykujemy, a interes jest pewniejszy, aniżeli to wszystko, co zrobiliśmy dotychczas.

(Ciąg dalszy nastąpi).

10 urzędników na ławie oskarżonych. — Zdefraudowali oni znaczne sumy i zniszczyli księgi kasowe. Rozprawa potrwa do 3-ch tygodni.

Ochrona pracy kobiet i nieletnich

W polskiem ustawodawstwie społecznem odczuwano brak szczegółowych rozporządzeń i wskazówek, dotyczących kontroli pracy kobiet i nieletnich. Brak ten usuwa obecnie do pewnego stopnia instrukcja, ogłoszona w broszurce, dodanej do kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna“ w dniu 20. VI b. r., a przeznaczona przedewszystkiem dla Inspektora pracy. Instrukcja składa się z 2 części. W pierwszym dziale omawia się sprawę nadzoru nad wykonaniem obowiązującego ustawodawstwa w zakresie choroby i badania warunków pracy dla umożliwienia poprawek, podyktowanych wymogami życia. Instrukcja poucza w tej części inspektorów, czego winni oni żądać przy zwiedzeniu zakładów pracy w dziedzinie higjeny i bezpieczeństwa. Następnie nakazuje instrukcja, zwrócić szczególną uwagę na zupełne zlikwidowanie pracy nocnej kobiet i młodocianych, na zakładanie odpowiednich żłóbków, w których matki pracujące mogłyby umieścić w czasię pracy swe dzieci itd. Zatrudnianie dzieci nieletnich (niżej lat 15) instrukcja zakazuje bezwzględnie.

W drugiej części zarządza instrukcja przeprowadzenie badań warunków pracy kobiet i młodocianych. Badane być mają higjena i bezpieczeństwo pracy kobiet ciężarnych i karmiących, stan zatrudnienia młodocianych itd.

W końcu nakłada rozporządzenie na inspektorów pracy obowiązek sporządzania co pół roku obszernego sprawozdania z dokonanych badań i przedstawiania tych sprawozdań Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Sprawa ochrony pracy kobiet i młodocianych wejdzie na podstawie powyżej wspomnianej instrukcji nareszcie na tory nowe, o ile — rzecz jasna — Inspektoraty Pracy wypełnią nałożone im obowiązki sumiennie, a Ministerstwo Pracy wyciągać będzie z przedkładanych mu sprawozdań odpowiednie nauki.

50-lecie żarówki elektrycznej.

We wrześniu bieżącego roku przypada 50-lecie wynalezienia żarówki elektrycznej. Doniosłego tego odkrycia, któremu zawdzięczamy światło elektryczne, dokonał genjalny wynalazca amerykański Thomans A. Edison.

W całej Ameryce czynione są bardzo żywe przygotowania dla godnego uczczenia wynalazcy i jego dzieła. — Szczególnie wspaniale wypaść mają uroczystości, zorganizowane w Nowym Jorku. Na czele komitetu organizacyjnego stanął prezydent Hoover.

Również i potentat samochodowy Ford przygotowuje w swych zakładach fabrycznych uroczysty program jubileuszowy.

Między innemi otwarte ma być specjalne muzeum Edisona, w którem demonstrowane będą najstarsze maszyny, skonstruowane przez genjalnego wynalazcę. Maszyny te, pomimo kilkudziesięciu lat, zachowały się jeszcze najzupełniej dobrze i puszczone zostaną w dniu jubileuszu w ruch. — Uroczystego tego aktu dokonać ma sam Edison.

W ciągu 18 minut szumiące zboże zamienia się w smaczne keksy.

W stanie Texas przechodzi pszenica oryginalną migawkową transformację dzięki postępowi zbratanej z techniką kultury rolnej. Z końcem czerwca można obserwować w Pangen takie mniej więcej widowisko: Na wietrze szumią pola, okryte złotą pszenicą i ciężkie kłosy proszą się niejako o oddanie ich do użytku ludzi. Rzeczywiście w jednej chwili żniwiarka motorowa ścina zboże, które poddaje się młóceniu, następnie transportuje do młyna, miele, przerabia na ciasto, piecze w piecu i — za 18 minut przemienia się rosnące zboże na apetyczne, rumiane keksy.

Dla uzyskania tej 18-minutowej transformacji rośliny na produkt przemysłu dodać należy, że ten sam eksperyment bywa powtarzany corocznie, lecz trwa coraz krócej. W r. 1928 przeróbka rosnącego zboża na upieczone keksy trwała 43 minuty. Jest to najlepszym, najwspanialszym dowodem, jak szybkie staje się tempo naszych czynności.

Kto kupi parcelę na oceanie?

Nieprawdopodobną historję opowiadają teraz w Nowym Jorku a właściwie w Wildwood, położonem nad zatoką nowojorską.

Pewien poczciwy bussinesmen przyglądał się właśnie falującemu morzu, gdy obok siebie spostrzegł dwu jegomościów, bardzo żywo rozmawiających, przyczem z oderwanych słów, które doleciały dowiedział się, że układają się pomiędzy sobą o sprzedaż... parceli na oceanie, wraz z prawami wyłączności łowienia ryb, przejazdów i przechodów.

Interes wydał się nie do pogardzenia, poszedł przeto ku nim i ze swej strony również oświadczył gotowość nabycia takiej parceli. Tranzakcja bez trudu doszła do skutku, tytułem zadatku złożył 380 dolarów i wedle umowy miał po pewnym czasie spisać i otrzymać odpowiedni dokument.

Zaraz na drugi dzień postanowił wejść w czynne prawa posiadacza parceli na oceanie i zabronił rybakom, którzy się tam zjawili dalszego połowu, żądając stosownego odszkodowania. Oczywiście wdała się w to policja, niefortunnego bussinesmena odpowiednio pouczono i wykpiono, zalecając mu, aby jaknajszybciej odszukał dowcipnego sprzedawcę parceli na oceanie.

Podobna historja rozegrała się — jak twierdzą — niedawno w Warszawie, gdzie pewien poczciwina z Rypina kupił sobie tramwaj i pod wieczór zaczął inkasować wpływy. Umieszczono go w Tworkach.

Kto najlepiej przepowiada pogodę?

Niejeden już obserwował zwyczaje ptaków i w ten sposób poznał, że ptaki są pewnego rodzaju meteorologami. Gdy np. jaskółki latają nisko przy ziemi i w pobliżu swych gniazd, napewno będzie deszcz. Rudziki siadają przed burzą wysoko na drzewie i krzykiem zapowiadają burzę. Jeżeli kosy gwiżdżą wcześnie rano i po południu — będzie deszcz. Sowa, jeżeli huka w lesie po dłuższej przerwie — będzie burza. Kosy, gdy biegają szybko za robakami — będzie za kilka godzin deszcz. Muchy, bąki i komary kąsają bardziej gdy ma się na niepogodę. Myśliwi twierdzą, że gdy pies żre trawę to będzie deszcz. Również skrzeczenie żab jest zapowiedzią deszczu. Powódź oznajmia ptak trzciniak.

Sad.

Po zawiązaniu się owoców skropić drzewa cieczą bordoską, celem ochrony owoców od grzybka niszczącego. Drzewa stare i wypróchniałe zaplombować cegłą i cementem. Usunąć z pod drzew spadłe owoce robaczywe. Niszczyć chrabąszcze i wszelkie gąsienice. Pędy wyrastające od korzenia i z pnia świeżo posadzonego drzewka wycinać. Czereśnie, wiśnie i truskawki chronić przed ptactwem. Piwnice po przewietrzeniu obielić i wykarkować.

Z Pomorza.

Grudziądz. (Pies uratował od śmierci 13-letniego chłopca). W ub. wtorek 23 bm. kąpał się w miejscu zakazanem pomiędzy Strzemięcinem i mostem kolejowym 13-letni Alfons Żuchowski, zam. przy ul. Narutowicza nr. 12, który nast. zaczął tonąć.

Będący przypadkowo świadkiem niebezpieczeństwa, jakie zagrażało owemu chłopcu, „przodownik P. P. a. Dijakiewicz puścił do Wisły swego psa „Lwa“, który szczęśliwie uratował topielca.

Matka chłopca przyniosła dla psa wybawcy na Komisarjat 11. kilo kiełbasy.

Groźny pożar. W ub. czwartek 25 bm. rano o godz. 4 zaalarmowaną została straż pożarna przez kierownika tramwajów miejskich p. Chmielewskiego wiadomością, że tartak parowy własności miejskiej przy ul. Dworcowej stoi w płomieniach.

Straż pożarna natychmiast ruszyła na miejsce pożaru. Akcją ratowniczą kierował komendant p. Kaszewski. Przystąpiono energicznie do gaszenia pożaru, mając do dyspozycji 6 linji wężów, dzięki czemu zdolano pożar zlokalizować w przeciągu 20 minut. Dzięki sprawności naszej straży pożarnej tartak, a przedewszystkiem maszynerja została uratowana. Spaliła się tylko wewnątrz kotłownia, pas skórzany, urządzenie światła elektrycznego, narzędzia itp.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności. Szkoda wynosi około 4—5 tysięcy złotych.

Nowawieś, pow. wąbrzeski. (Burza). W poniedziałek, dnia 22 bm, przechodziła nad naszą okolicą wielka burza, połączona z gradem, piorunami i niewidzianym od dłuższego już czasu wielkim wichrem, który poniósł wielkie szkody w tut. gospodarstwach powywracał około 10 drzew, zerwał dachy z 18 gospodarstw. Wielce interesującym jest następujący figiel wichru, Gospodarzowi, a mieszkałemu przy plebanji zerwał dach i zaniósł go pa pobliską plebanję, gdzie uszkodził dach tejże, poczem rzucił część dachu oknem do kościoła. Szkody wyrządzone są bardzo wielkie. (C.)

Śliwice, pow. Tuchola. Dnia 21 bm. około godz. 21.30, spaliło się wskutek uderzenia gromu zabudwanie rolnika rolnika Mutolfa Józefa w Śliwicach, pow. Tuchola. Ogień powstał w chlewie pokrytym słomą i z braku odpowiedniego ratunku przeniósł się na dom mieszkalny, stajnię, stodołę i szopę, które doszczętnie spłonęły. Inwentarz żywy i martwy zdołano uratować. Realność Muzolfa ubezpieczoną nie była.

Kąkol. Dnia 22 bm. o godz. 18, podczas burzy uderzył grom w dom, własność Jana Józefka z Kąkola. Spalił się dom mieszkalny wraz ze stajnią. Dom i stajnia ubezpieczone były w Pom. Tow. Ubezpieczeń na sumę 4300 zł.

Ręczkowo. Dnia 22 bm., o godz. 13.15 uderzył podczas burzy grom w dom mieszkalny Kar. Spychalskiego w Ręczkowie, powiat Toruń. Spłonął dom mieszkalny z przylegającym chlewem i stodołą. Straty, wyrządzone przez pożar, obliczają się na sumę około 30.000 zł. Poszkodowany ubezpieczony był w Pom. Stow. Ubezpieczeń na kwotę 2000 zł.

Cedula urzędowa giełda pieniężna w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26 lipca 1929 roku.

4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem.

Kreg.	00.00 —	44,5[illegible]
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	107,05 —	0[illegible]
Bank Polski I. em.	163,00 —	000,[illegible]
Goplana I — II	012,00 —	000,[illegible]
Luboń, Fabryka przetw. ziemniaczanych I — IV em.	000,00 —	07[illegible]

Tendencja: Spokojna.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 30 | Niedziela, dnia 28 lipca 1929 | Rok II

Na niedzielę dziesiątą po Świątkach

Lekcja

z pierwszego listu świętego Pawła do Koryntjan rozdział 12, wiersz 2 — 11

Bracia! wiecie, iż gdy poganami byliście, do niemych bałwanów jako was prowadzono szliście. Przetoż oznajmuję wam, iż żaden w duchu Bożym mówiąc, nie mówi przekleństwa Jezusowi: a żaden wymówić nie może Pan Jezus, tylko w Duchu świętym. Różności darów są: lecz tenże Duch. I są różności spraw, ale tenże Pan. I są różności spraw, ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich. A każdemu bywa dane okazanie Ducha ku pożytkowi. Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności według tegoż Ducha; inszemu wiara w tymże Duchu, drugiemu łaska uzdrawiania w tymże Duchu. Jednemu czynienie cudów drugiemu proroctwo: innemu rozeznanie duchów, temu rozmaitość języków, a owemu tłumaczenie mów. A to wszystko sprawuje jeden Duch, udzielając z osobna każdemu jako chce.

Ewangelja

św. Łukasza rozdział 18, wiersz 9 — 14

Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby byli sprawiedliwymi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił; Dziękuję tobie Boże żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik. Postem trapię się dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik stojąc z daleka nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale się bił w piersi swoje mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu! Zaprawdę powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do domu swego więcej, niżli on. Albowiem, ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżony; a kto się uniża, będzie podwyższony.

Kazanie z prymicyj z dnia 22 bm.

„Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam".

Chrystus Pan wyprowadził na szczyt góry Tabor ulubionych swych uczniów Piotra, Jakóba i Jana i, przemieniwszy się przed nimi, ukazał im w blasku niezrównanym chwałą Bóstwa swojego.

I dziś wyprowadza Zbawiciel nowowyświęconego kapłana na wyżyny jego kapłańskiego powołania, stawia go poraz pierwszy u ołtarza swojego, gdzie w świetle wiary odsłania przed nim pełną chwały godność, do której z miłosierdzia swego wybrać go raczył.

Jakżeż zatem dzień dzisiejszy jest ważnym i szczęśliwym dla nowowyświęconego kapłana, który dziś Panu pierwszą składa ofiarę! Jakżeż radosnym jest ten dzień dla ukochanych jego rodziców, krewnych, którzy po długiem oczekiwaniu widzą oto, jak jeden z członków ich rodziny, wysoką godnością kapłaństwa zaszczycony, najświętszą czynność, jaka na ziemi być może t. j. doskonałą ofiarę przebłagalną Nowego Zakonu poraz pierwszy spełnia, a z nią rozpoczyna kapłański swój zawód. Jakżeż ten dzień jest ważnym i doniosłym dla wiernego ludu Chrystusowego, gdyż kapłani — jak pisze jeden z Ojców Kościoła — są właśnie temi cichemi, kolumnami, które na Chrystusie się opierając, całe mnóstwo wiernych podtrzymują.

Raduje się ziemia z twego wywyższenia Drogi Prymicjancie — a tem niemniej niebo. — Bo z chlubą spogląda na Cię Chrystus dzielący z nami wygnanie w tem więzieniu ołtarzy naszych, w Najświętszym Sakramencie, bo dziś przybywa mu jeden z wojowników, który królestwo Jego powiększy duszami krwią Jego odkupionemi.

Spogląda dzisiaj na Ciebie Najśw. Marja Panna, pod której opieką przemogłeś — jak sam się nieraz wyrażałeś — wszelkie niebezpieczeństwa z powodu nawałnic życia. Ona, ta Matka Najśw. wybrała Cię z tysięcy, abyś pojednywał grzeszników z Bogiem.

„Jako mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam". Na mocy tych słów Syna Bożego twoja dostojność, młody kapłanie jak i twoje posłannictwo podobne jest do posłannictwa Jezusa Chrystusa. To zestawienie posłannictwa twego z Jezusowem na niedościgłych stawia Cię wyżynach Jezusowego kapłaństwa. A więc kapłan w planie Opatrzności to drugi Jezus dla Boga i dla ludzi! Te same powody, dla których Syn Boży przyszedł na ziemię skłoniły Jego Boskie Serce do ustanowienia kapłaństwa; jak Chrystusowe tak i kapłana posłannictwo odnosi się do Boga, do Kościoła i do ludzi. Do Boga, z którym przez stan kapłański w najściślejsze wchodzi związki; do Kościoła, w którym naczelne zajmuje stanowisko; do ludzi których ma uświęcić i zbawić.

* * *

Utajony pod eucharystycznemi osłonami Boże Zbawicielu nasz, który poraz pierwszy raczysz dziś zstąpić z tronu swej chwały na ręce nowego Pomazańca Twego, Arcykapłanie nasz Jezu, któryś niegdyś bogato uposażył darami Ducha św. pierwszych swoich kapłanów, wylej i dzisiaj obfitość tychże darów na duszę tego nowego kapłana swego. I on na wzór Matki Najśw. ozdobił serce swoje na godne Ciebie przyjęcie. I on w zaciszu, w modlitwie, w pokoju na wzór uczniów Twoich, przysposobił się na przyjęcie Ducha miłości. O, niechaj wzbogacony obfitą Twą łaską, ubogaca nią drugich zapalony miłością Serca Twojego niechaj rozpłomienia nią serca wiernych. Matko Najświętsza, Bogarodzico, która tak mile spoglądasz na swego wybrańca z nieba wysokiego, Ty, którąś zrodziła Najwyższego Kapłana Nowego Zakonu Jezusa Chrystusa, Ty Stolico Mądrości wesprzyj nas i uproś nam światło Ducha św. Twego Oblubieńca, abyśmy poznali wielkość posłannictwa Chrystusowego. O to Cię prosimy Matko Najświętsza, mówiąc „Zdrowaś Marjo"...

* * *

Miłość i dobroć Serca Jezusowego nie zna granic, udziela się wiecznie ludziom, obsypuje ich łaskami choć nie zawsze na to zasługują, choć ranią niewdzięcznością to Boskie Serce. Ścigali go z nienawiścią żydzi, prześladowali, a On nie przestawał dobrze czynić ich biednym, chorym, głuchym i trędowatym. Przed odejściem z ziemi do Ojca niebieskiego dał władzę Apostołom i ich następcom, aby dzieło zbawienia dalej prowadzili nauczali wiernych jednali ich z Bogiem, sprawowali Sakramenta św. rządzili nimi. Jak mię posłał Ojciec i ja was posyłam". Mieli oni głosić Ewangelję po całym świecie, cierpieć wiele dla imienia Chrystusowego, wznowić Jego obietnicę „Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Lecz w kościele Bożym mnożą się tęskni źródła łask Bożych tak długo, dopókąd będą tacy, którzy zbawienia potrzebować będą, w Kościele musi być ponawiana bezkrwawa ofiara pojednania — jako mówi apostół — „aż Sam przyjdzie na sąd swój".

Stąd i kapłaństwo Nowego Zakonu musi trwać nieprzerwanym ciągiem, musi istnieć, aż do skończenia wieków. Dlatego widzimy jak Apostołowie swoje Boskie posłannictwo na swoich następców przenoszą, upominając ich, ażeby otrzymaną władzę przez wkładanie rąk przekazywali innym. I tak to posłannictwo z roku na rok, z pokolenia do pokolenia nieprzerwanym ciągiem dochowało się aż do naszych czasów i w tem samem posłannictwie występuje dziś nasz nowowyświęcony kapłan przed nami.

„Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam". Te słowa prawdy odwiecznej zawierają w sobie Boskie posłannictwo kapłana. Od kogoż to posłannictwo pochodzi? Nie od którego z Aniołów niebieskich, nie od papieży, nie od ludzi ale, jak powiedział Zbawiciel „nie wyście mię obrali, alem ja was wybrał postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc", posłannictwo więc kapłana pochodzi od Chrystusa, jest ono Boskiem posłannictwem.

Lecz kapłan jest nie tylko posłany od Chrystusa, ale posłany w ten sam sposób w jaki Chrystus, odwieczny Arcykapłan został posłany od Ojca niebieskiego. Chrystus od Ojca swojego otrzymał posłannictwo, by szukać i znaleść to, co było zginęło i przeniósł to samo posłannictwo na swoich Apostołów i ich nastąpców, gdyż to znaczą te słowa „jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam." Jak wzniosłem jest przeto powołanie kapłana, jak nadziemską godność jego, jak Boskiem jego posłannictwo.

Lecz w jakimże celu posłał Chrystus kapłanów? Najpierw dlatego, aby wszystkiem narodom opowiadali Ewangelję św. — „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody". Widzimy jaką Pan nasz czyni wzmiankę o swej Boskiej Władzy, jakby chciał powiedzieć; „ponieważ najwyższą posiadam władzę na niebie i na ziemi, i temsamem mam władzę udzielić innym podobnej władzy, dlatego daje wam moje Boskie zlecenie, byście w mojem imieniu obeszli cały świat. A ponieważ wolą moją jest, abyście ich nauczali chować cokolwiek wam przykazałem, więc tem samem chcę, aby oni was słuchali, moją wolę przyjęli, przykazania moje i mego kościoła wykonywali". Więc „kto was słucha mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi a kto mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał".

Tu moi bracia, zwracam uwagę jak się mamy zachowywać, gdy nieprzyjaciel wiary, kościoła a zarazem Ojczyzny naszej swemi pochlebnemi mowami, swemi bezbożnemi pismami, swym przykładem stara się zaszczepić inną naukę, inne zasady, inne przekonania, niż te, jakie wam głoszą kapłani katoliccy — gdy wam mówią, że cnota jest urojeniem, występek słabością, przykazania wynalazkiem ludzkiem, prawdy wieczne wynalazkiem księży — a tych ludzi na ziemi polskiej mnoży się coraz więcej, bo nigdzie, w żadnym kraju, niema tyle ohydnych sekt, które gwałcą moralność, co u nas w Polsce.

Pamiętajmy tu na przestrogę Apostoła narodów: „Jeśliby przyszedł Anioł z nieba i powiedział wam co innego, coście słyszeli, niech będzie przeklęty."

Atoli godność kapłana okazuje się jeszcze daleko wyższą wtedy, gdy kapłan w zastępstwie samego Chrystusa sprawuje Boskie tajemnice. Jeżeli kiedy władza kapłana jest nadziemską, cudowną i Boską to taką jest przedewszytkiem w odpuszczaniu grzechów i w sprawowaniu niepokalanej Ofiary.

Wyobraźmy sobie człowieka, który przez grzech śmiertelny wraz z łaską poświęcającą utracił niebo i naraził się na potępienie wieczne.

Któż tego umarłego na duszy napowrót do łaski życia wskrzesi?

Udajcie się do panujących, do uczonych, do wielkich tego świata, a oni mimo swej wiedzy i potęgi tego nie potrafią. Zwróćmy się nawet do wszystkich chórów anielskich i ci z całą nadziemską potęgą i wspaniałością tej cudownej władzy nie posiadają.

Lecz patrzcież — oto zbliża się ubogi kapłan, prześladowany od świata, zbliża się Boskiem posłannictwem i władzą zaopatrzony i mówi do skruszonego grzesznika tych kilka słów: „Ja cię rozgrzeszam z grzechów twoich“ — a umarły na duszy powstaje do nowego życia, więzy grzechów opadają, przepaść bezdenna piekła się zamyka i znowu przed oczyma naszemi staje dziecko Boga. Przypatrz się na godność kapłana, jest ona prawdziwie Boską, bo tylko Bóg ma władzę odpuszczania grzechów. I oto tę władzę zdał Chrystus na kapłanów Nowego Zakonu temi słowy; „Weźmijcie Ducha św.“

Kapłan stoi jako pośrednik i pojednawca między Bogiem a człowiekiem, stoi przed nami jako drugi Chrystus, aby nam grzechy odpuszczać. Ta władza kapłańska jest powszechną w swej rozciągłości, rozciąga się na całą ludzkość, dosięga aż do głębin czysca i wyzwala stamtąd pokutujące dusze, wznosi się aż do wrót nieba i otwiera je śmiertelnikom, którzy się dobrowolnie na to godzą.

Zaprawdę cudowna to i iście Boska potęga. A jednak musi kapłan codzień na najniższym, stopniu ołtarza z pochyloną głęboko głową, wobec nieba i ziemi, wobec aniołów i ludzi, wyznać otwarcie, że jest biednym grzesznikiem i bije się w piersi, oskarżając się z żalem „Moja wina“. — Jest to prawda, która każdego kapłana musi jak najgłębiej upokorzyć, a nawet strachem przejąć, gdy widzi, że pomimo swej ułomności i grzechów piastuje urząd tak wysoki. Lecz mimo to stoi on ponad nami na urzędzie sędziego naszych sumień i jako namiestnik Chrystusa, a my jesteśmy obowiązani jako słudzy go szanować i czcić.

* * *

Jeżeli przypatrzymy się wkońcu kapłanowi u otłarza Pańskiego, to okaże nam się tam w takiej władzy, jakiej na ziemi drugiej już nie można znaleść. Aby tę sprawę wyjaśnić zwróćmy nasze oczy na świeżo wyświęconego kapłana i rozważmy co się tu odbywa na tem miejscu świętem. Kapłan nie sam przystępuje do ołtarza. Jak powiada św. Jan Chryzostom; „Aniołowie tworzą jego orszak, otaczają kapłana i całe zastępy potęg niebieskich podnoszą swój głos i cały okręg ołtarza jest napełniony chórami aniołów ku uczczeniu tego, który się tu ofiaruje.

Kapłan przy ołtarzu modli się, ofiaruje nietylko w imieniu wiernego ludu, nietylko imieniem kościoła, lecz w osobie samego Chrystusa Pana, jako jego zastępca.

U ołtarza żywy Bóg jest posłuszny śmiertelnemu człowiekowi. Na słowa kapłana otwierają się niebiosa i Syn Boży ukazuje się na ołtarzu. Dozwala się kapłanowi ofiarować, przez jego ręce do jego własnego serca i do serc wiernych wstępuje.

Bóg żywy pozwala się kapłanowi nosić z miejsca na miejsce przez ulice, góry i doliny, do pałaców bogaczy i do chat nędzarzy, pozwala się udzielać nietylko sprawiedliwym, lecz i niegodnym grzesznikom.

* * *

Z tego wszytkiego poznajemy dostatecznie wysoką godność kapłana, poznajemy bez wątpienia ciężką jego odpowiedzialność.

To stanie się nam jeszcze jaśniejszem, gdy zobaczymy ostatnią część testamentu czyli zlecenie, które Chrystus swoim następcom zostawił. „Oto ja was posyłam jako owce między wilki. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mojego. Idzie godzina, że wchodzi, który was zabije i mniemać będzie, że czyni posługę Bogu.“

A więc do walki i cierpienia posłał Chrystus swoich kapłanów i ich to przedewszystkiem dotyczą te słowa: „Kto nie nosi krzyża swego, a nie idzie za mną nie może być uczniem moim.

I tu jeszcze sprawdzają się te słowa „Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam“. Jak dokładnie po wszystkie czasy pełniły się te słowa! Wszystko coście dotychczas słyszeli wielkiego i wzniosłego o stanie kapłańskim są do Boskie dary i Boskie cuda dla was i dla waszego zbawienia, walki zaś i cierpienia to jest nasza własność, nasz udział, nasza zasługa to łaska Boża.

* * *

Jak Chrystus stał się cały ofiarą za was tak samo i życie kapłana całkiem jest dla was. Gdyż każdej nocy musi być gotów spełnić swój urząd dla waszego zbawienia. Nie przeszkodzi mu ani upał czy mróz, ani głód czy pragnienie, jeżeli tego żąda zbawienie duszy waszej. Żadna góra nie jest mu za stroma, żadna dolina za głęboka, żadna droga zbyt szorstka, żadna miejscowość zbyt odległa, żadna chata za uboga, gdy wy go wzywacie. Ubodzy, barłog, szpital, więzienie, nędza ludności, to jest jego właściwe pole działania. Żadne niebezpieczeństwo zarazy, a nawet grożącej śmierci nie potrafi go odstraszyć. Swoich rodziców, rodzeństwo, krewnych i przyjaciół, Ojczyznę miejsce rodzinne musi opuścić, aby na chwałę Bożą i zbawienie bliźnich pracować. Żadne morze nie jest mu za szerokie, żadna część świata za odległą, żaden naród za dziki, żadne niebezpieczeństwo za groźne, gdy — jak apostołów — wezwanie Boskie powołuje go za morza opowiedzieć Ewangelję poganom.

Może on zawołać ze św. Pawłem. „Będąc wolnym od wszystkich, uczyniłem się niewolnikiem wszystkich, abym ich więcej pozyskał. Ja sam żądałem być odrzuconym od świata za bracią moją".

Tak wielką jest godność kapłana, tak ciężką jego odpowiedzialność, tak ciężką że barki aniołów pod nią by drżały. Przychodźcie więc waszym kapłanom w pomoc waszą czcią i miłością, a przedewszystkiem modlitwą. Tak, módlcie się, módlcie, zwłaszcza o to, aby Pan godnych robotników posłał do winnicy swojej. Przedewszystkiem dzisiaj połączcie modły wasze za waszych kapłanów i za waszego wyświęconego sługę Pańskiego, aby Bóg swoje łaski w wielkiej obfitości zlał na niego, byswoje uczniowskie powołanie z uczciwością i odwagą, z siłą i skutecznością wypełniał.

* * *

Teraz Drogi Bracie w Chrystusie, wsparty zbożnym przykładem uczciwych, krocz śmiało tą drogą, jaką Ci wskazał Bóg. Nie obiecuje Ci róż, ale ciernie, bo dziś walka z Chrystusem, walka z kościołem wre zaciekła — nieraz zawołasz jak Jezus umierając na krzyżu — Ojcze, czemuś mię opuścił.

A pamiętaj na słowa, jakie wypowiedział Chrystus rozsyłając apostołów na cały świat „Wy się smucić będziecie, a świat się będzie weselił". Pamiętaj jednak, że we wszystkich potrzebach i w walce, chociaż najzaciętszej Bóg i Matka Najświętsza Ci pomogą i wyprowadzą Cię zwycięsko.

A więc z sercem pełnem wdzięczności rozpocznij Najśw. Ofiarę, a Ojciec niebieski któremu Jego Syna jednorodzonego ofiarujesz i Syn Boży w którego osobie ofiarujesz i Duch św., który Ci się udzielił, cała Trójca św. uposaży Cię do spełnienia twego Boskiego posłannictwa swemi łaskami na cały twój żywot.

Módl się za rodziców. Proś tego Jezusa który dziś przy konsekracji na ręce Twe zstąpi, proś za swego drogiego Ojca, za matkę, bo tym istotom po Bogu najwięcej zawdzięczasz, aby w czerstwości zdrowia i sił oglądali zbawienny owoc pracy Twej.

Ciesz się Ojcze i ty drogo Matko, widząc swego syna u ołtarza. Kiedy wszyscy o tobie zapomną, gdy ciało twoje pokryje grób — ten syn kapłan, ilekroć podnosić będzie tę Hostją Pokoju, zanosić będzie modły do stóp tronu Jego.

Módl się za twych bracia, za siostry, niech ich Chrystus ma w swej pieczy, niech ich obdarzy łaskami, módl za krewnych i znajomych, gdyż oni dziś uważają Cię za orędownika swego przed Bogiem.

Módl się za tutejszą parafję, za jej posterza. Niech myśl i serce twoje obejmie całą naszą Polską — bo jej dziś opieki i pomocy Bożej potrzeba. Z tobą, drogi Bracie w Chrystusie, pozdrawiajmy Pana i uwielbiajmy Go za to, że przez Boskie posłannictwo swojego kapłaństwa zlewa na nas i na naród cały cuda swojego zmiłowania i błogosławieństwo swej dobroci, bez miary, po wszystkich miejscowościach po wszystkie czasy, aż do skoń-

Nie wierz nikomu.

Nieraz się słyszy w ludzkiej rozmowie,
Że tam ostrożność zbyt nie zawadzi.
Więc nie napróżno głosi przysłowie
„Nie wierz nikomu — nikt cię nie zdradzi"

Ludzie, rzecz prosta, nie jednej matki,
Są jegomoście, co okpić radzi,
Więc by uniknąć ich lisiej siatki,
Nie wierz nikomu — nikt cię nie zdradzi.

Często się ufa ludziom na słowo,
To do ruiny nieraz prowadzi,
Więc jeśli głowę chcesz nosić zdrową,
Nie wierz nikomu — nikt cię nie zdradzi.

Kum, swat, przyjaciel, biedny lub możny,
Śpiewa słowikiem, pochlebstwem kadzi...
W duszę nie wleziesz, więc bądź ostrożny:
Nie wiesz nikomu — nikt cię nie zdradzi.

Język twój, wróg twój, więc za zębami
Trzymaj go mocno. bo w bet cię wsadzi,
Słowo wymknęło — okupisz łzami...
Nie wierz nikomu — nikt cię nie zdradzi.

Nie chciej cudzego, lecz krwawą pracą
Wspierać szubrawców nikt nie poradzi,
Jeszcze za dobre złem ci zapłacą....
Nie wierz nikomu — nikt cię nie zdradzi.

Czyż nie dopomódz czasem w niedoli?
Owszem, lecz pomódz z rozsądkiem w ładzie
Temu, z kim worek zjadło się soli....
„Nie wierz nikomu — nikt cię nie zdradzi."

K. P.

ZŁOTE MYŚLI

Najwięcej rozumu trzeba, kiedy się ma do czynienia z głupcem. — (przysłowie chińskie)

* * *

Modlitwa — to religja w czynie — to chwilka spędzona w niebie. — (Św. Wincenty a Paulo.)

* * *

Uwodziciele ludu ciągle go przekonywują, że krowa, która najgłośniej ryczy, daje najwięcej mleka. — (Al. Świętochowski)

* * *

Demagogowie — to wyjące wilki, udające śpiew słowika. — (A. Świętochowski).

* * *

Ten tylko naród jest potężny, którego obywatele uważają go za najdoskonalszy. —

Stańmy w obronie moralności!

Dochodziły nas i dochodzą od dłuższego już czasu smutne, lecz niestety na prawdzie polegające wieści, że tut. władze za mało czynią starań w obronie moralności mieszkańców.

Z tego powodu, że poniższą sprawę omawiano na ostatniem zebraniu Towarzystwa Ludowego a prezes prosił obecną tamże prasę o zajęcie w tym kierunku odpowiedniego stanowiska, jesteśmy zmuszeni całą historję wyświetlić i zabrać w tej sprawie głos.

Rozchodzi się mianowicie o to, że w miejskich łazienkach znajduje się wspólna kąpiel słoneczna dla kobiet i mężczyzn, co — zdaniem mówców, a także opinji zdaniem — zabija poczucie wstydu, zaciera moralność u naszej młodzieży, która w czasie obecnym tam się przedewszystkiem znajduje.

Zwracamy się zatem z gorącym apelem do władz kompetentnych, aby powyższa sprawę sumiennie i dokładnie zbadały, nie tylko pod względem porządku miasta, lecz przedewszystkiem z punktu widzenia obrony moralności u naszej młodzieży, która jest przecież podporą i fundamentem potęgi naszego państwa, naszej drogą krwią ojców odkupionej Ojczyzny.

Jesteśmy istotami rozumnemi, przeznaczonemi do celów wyższych, a nie do tego, aby przy każdej sposobności dogadzać zmysłom naszym. Dlatego w tym wypadku musimy wszyscy stanąć w obronie moralności.

Sądzimy także, że odpowiednie czynniki staną na tem samem stanowisku i dołożą starań, by stosunki te zostały naprawione.

KRONIKA

Chełmża, dnia 27 lipca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Sobota. Pantaleona, Rudolfa
Niedziela. Inocentego

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa" p. Maliszewskiego.

— **Wielkie dzieło narodowe**, jakiem jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu budzi podziw tych wszystkich wybitnych przedstawicieli państw obcych, którzy P. W. K. zwiedzili. W dzisiejszym naszym bezpłatnym dodatku ilustrowanym o P.W.K, podajemy między innemi w streszczeniu oświadczenia posłów i ministrów państw obcych, akredytowanych przy rządzie polskim.

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym spisały tut. władze policyjne 3 protokoły karne za przekroczenie przepisów administracyjno-policyjnych.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych przytrzymano pewnego osobnika z Kucborka na kradzieży ryb na szkodę p. Wiśniewskiego z Bisk. Papowa oraz dwie niewiasty z Chełmży na kradzieży ziemiopłodów w Archidjakonce pod Chełmżą.

— **Plurimos annos.** Jak już podawaliśmy, w ubiegłą środę odbyła się uroczystość weselna między córką zacnego i poważanego Obywatela, członka Dozoru Kościelnego, oraz Radnego Rady Miejskiej, mistrza blacharskiego p. Litkowskiego panną Ludwiką Litkowską, a p. Franciszkiem Plutą, znanym nanaszym gruncie przemysłowcem drzewnym

Aktu zaślubin dokonał ks. wik. Manthey, który w okolicznościowej przemowie do nowożeńców podkreślił ważność Sakramentu Małżeństwa, prawa i przywileje małżonków, a z drugiej strony obowiązki, wypływające z tego zawodu.

Z okazji tak uroczystej chwili pp. Litkowscy nie zapomnieli także o najbiedniejszych naszego miasta, gdyż złożyli datek w naturze na ręce Sióstr Elżbietanek, dla Lecznicy Powiatowej oraz dla domu starców. Oby Bóg sprawiedliwy stokroć wynagrodził dobre i litościwe serce pp. Litkowskich.

Z tak hojnym dar.

Licznie nadsyłane telegramy nawet z zagranicy naszego Państwa świadczą o wielkiem poważaniu nowożeńców oraz pp. Litkowskich. W dniu uroczystości zaszczycił domjweselny swą obecnością p. burmistrz Kurzętkowski, podkreślając w dłuższem przemówieniu działalność p. Aleksandra Litkowskiego jako członka Rady Ludowej, Dozoru Kościelnego oraz innych Instancyj miejskich, który w decydujących momentach, mogących zaważyć na szali losu naszego miasta, przyczynił się w wielkim stopniu do tego, że wszelkie sprawy załatwiono na korzyść miasta.

Na zakończenie złożył p. burm. życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju p. Plucie, który w stosunkowo krótkim czasie i w ciężkich warunkach umiał swe przedsiębiorstwo doprowadzić do tak wspaniałego stanu, w jakim się obecnie znajduje.

Przychylając się do życzeń innych składa redakcja i wydawnictwo „Przeglądu Pomorskiego" już spóźn. braku miejsca nowożeńcom jak najpomyślniejsze życzenia, aby w pełni sił i zdrowia dożyli szczęśliwie srebrnych godów małżeńskich.

— **Tutejsze towarzystwo Marynarzy** urządza jutro, w niedzielę **zabawę latową** w ogrodzie p. Ehlerta w Unisławiu. Mimo to, że towarzystwo Marynarzy jest organizacją nowozałożoną, dokłada wszelkich starań, by sympatykom floty oraz gościom uprzyjemnić czas niedzielny.

Poprzyjmy wysiłki naszych marynarzy!

— **Apel do Obywatelstwa.** W jutrzejszą niedzielę przybywają do naszego grodu delegacje Związku Podoficerów Rezerwy z całej Polski na uroczystość zakończenia „Tygodnia Podoficera" oraz na uroczystość obchodu 5 ciolecia istnienia tut. Koła Podoficerów Rezerwy.

Zwracamy się zatem z gorącym apelem do P. T. Obywatelstwa o udekorowanie domów flagami narodowemi, aby goście, którzy do nas przybędą a zarazem przedstawiciele zamiejscowej prasy wynieśli do swych domów i warsztatów pracy jak najlepszą opinję o naszem mieście Chełmży.

— **W ubiegły czwartek** o godz. 7-ej wieczorem odbył się w sali „Hotelu Dworcowego" wykład dla towarzystw Przysposobienia Wojskowego w którym ref. p. por. Teodorowicz omówił z obecnymi sposób przeprowadzenia ćwiczeń nocnych oraz inne sprawy, wchodzące w zakres działania bojowego.

Po wykładzie odbyło się zebranie tut. Koła Podoficerów Rezerwy, na którem omawiano sprawy natury ściśle wewnętrznej.

— **Niby pożar.** W dniu wczorajszym miasto nasze zostało zaalarmowane straszným rykiem syreny pożarnej. Mieszkańcy, w przekonaniu, że to pożar, wybiegli na ulice.

Tymczasem okazało się, że była to próba funkcjonowania syreny po przeprowadzonym codopiero remoncie.

— **Wezwanie.** Urząd Skarbowy Podatków i opłat Skarbowych przypomina, że termin płatności II. zaliczki podatku obrotowego na rok 1929 upłynął w dniu 15 lipca br. dla tych płatników którzy nie dotrzymali terminów płatności podatku obrotowego za rok 1928 i I kwartału 1929 r. udzielonych zarządzeniem Min. Skarbu.

Na zasadzie przepisu § 17 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 r. Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 15 poz. 168 wzywa się płatników do uiszczenia wymienionego wyżej podatku najpóźniej w ciągu dni 14 od terminu płatności, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

— **Podatek dochodowy.** Min. skarbu wydało okólnik, na zasadzie którego izby przemysłowo-handlowe delegować będą swych przedstawicieli, jako rzeczoznawców, do komisji szacunkowych dla wymierzenia podatku dochodowego.

— **Zakaz przywozu mąki żytniej i pszennej.** Z dniem 31 b.m. upływa termin zakazu przywozu mąki żytniej i pszennej. W związku z tem dowiadujemy się, iż zakaz ten zostanie nadal utrzymany w mocy.

— **List gończy.** Władze sądowe w Świeciu, poszukują za różne oszustwa i gry hazardowe 32-letniego Józefa Ryszkowskiego, rzekomego kelnera, który od dłuższego czasu ukrywa się przed odpowiedzialnością.

Jest on rodzony w Warszawie, wzrostu 169 cm., szczupły, blondyn, gładko golony. Ktoby napotkał Ryszkowskiego zechce bezwłocznie oddać go w ręce policji.

— **Przepisy o reklamach.** Minist. przemysłu i handlu opracowuje przepisy o reklamach handlowych.

Podług nowych przepisów nie wolno będzie używać w reklamach medali i odznaczeń, wydanych przez b. zaborców z tytułu np. dostaw do dworu cesarskiego.

— **Poświęcenie sztandaru Związku Kol. Prac. Drog. w Chełmży.** Związek Kol. Prac. Drog. Koła miejsc. Chełmża, obchodzi w niedzielę, dnia 4 sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jest nast.:

O godz. 6,30	przywitanie delegatów i gości
O „ 8,15	Zbiórka wszystkich towarzystw i członków przed gmachem Dworcowym
O „ 8,40	Wymarsz do kościoła na uroczystą mszę św. i poświęcenie sztandaru.
O „ 10,00	Przemówienie delegatów i wbijanie gwoździ pamiątkowych.
O „ 12,00	Wymarsz z Willi Nowej do Hotelu Dworcowego na wspólny obiad, podczas którego przygrywać będzie własna orkiestra związkowa z Torunia pod batutą kapelmistrza p. Wiśniewskiego.
O „ 14,30	Zbiórka towarzystw przed Hotelem Dworcowym
O „ 14,45	Wymarsz z Hotelu Dworcowego do Willi Nowej.
O „ 15.00	Koncert w ogrodzie połączony z rozmaitemi niespodziankami:
O „ 20.30	Zabawa taneczna do rana.

Delegacje i towarzystwa uprasza się o przybycie z sztandarami.

Zarząd Zw. Kol. Prac. Drog. Koła Chełmża.

— **Ćwiczenia towarzystw Przysposobienia Wojskowego w dniu 27/8 lipca 1929 r.** Zadanie ogólne. I. Grupa niebieskich zajęła teren na północnym-zachód od Chełmży w okolicy Głuchowo, Kończewice, tor kolejowy Chełmża—Bydgoszcz, część terenów Cukrowni, czyniąc wedle relacji wywiadów przygotowania do zajęcia miasta a zasilanych przez rezerwy znajdujące się w marszu na szlaku Grzybur—Nawra i Falęcin—Głuchowo.

II. Grupa białych rozdzielona w dwa oddziały maszerując marszem forsownym z Torunia i Kowalewa otrzymała polecenie nawiązać styczność z przeciwnikiem, wstrzymać jego dalszy pochód i zmusić go do opuszczania zajętych pozycji, drugim zaś oddziałem przedostać się od strony północno-wschodniej na tyły przeciwnika, odciąć rezerwy, poczynić popłoch i tem samem zmusić grupę niebieskich do poddania się.

— **Szerlok Holmes w Ameryce.** Pod powyższym tytułem wyświetla Kino „Polonja" dziś dwie serje razem. I Tajemicza ręka. II Straszna Wizja. Całość obrazu jest 6 serji.

Spieszmy do Polonji.

— **Dźwierzno, pod Chełmżą.** Dn. 25 lipca br. Pole Doświadczalne Pomorskiej Izby. Rolniczej w Dźwierznie zwiedziły w dalszym ciągu następujące wycieczki: szkoła rolnicza w Kowalewie 35 osób z p. dyrektorem i Inż. Mikniewiczem personelem pedagogicznym na czele oraz Kółko Rolnicze Radzyn pod przewodnictwem znanego hodowcy buraków pastewnych p. Wiechmana.

Nadesłane.

(Za ten dział redakcja nie odpowiada).

W sprawie wspólnych kąpieli słonecznych w tutejszych łazienkach miejskich, w odpowiedzi panu Górnemu zaznaczam, że pan Górny nie ma prawa krytykować urządzenia w łazienkach, ponieważ przez cały sezon letni tam nie bywa, wyjąwszy raz jeden, kiedy przyszedł obejrzeć łazienki. Pozatem mogę powiedzieć, że dotychczas przez 10 lat nikt nie widział nic zdrożnego ani nic gorszącego w tem, że osoby obojga płci używają wspólnych kąpieli słonecznych. Proszę zwrócić uwagę na to, że poza obrębem łazienek kąpią się osoby obojga płci wspólnie i to nawet bez odzieży kąpielowej. Jeśli co, to przedewszystkiem to powinno być zakazane i napiętnowane jako nie licujące z moralnością i poczuciem godności człowieka.

Ruch towarzystw.

Baczność towarzystwa P. W. Prosimy p. p. prezesów i komendantów by punktualnie po myśli programu tygodnia podoficera przybyli z swemi członkami na miejsce zbiórki celem zgrupowania oddziałów bojowych. Uprasza się również wszystkich sympatyków towarzystw Przysposobienia Wojskowego o liczne przybycie. Zaznacza się, że wszelkie informacje przed czasem zbiórki za interesowanym udzielą pp. Karasiewicz Jan, Beszczyński Edmund, oraz sekretarjat Podof. Rez. przy ul. Szewskiej 2.

Zarząd Koła Podof. Rezerwy.

Obwieszczenie o licytacji.

Zarząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Chełmży podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu **1-go sierpnia 1929 r. o godz. 10 rano** w zabudowaniu p. **Trenkla Alberta w Kamionkach** odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości na pokrycie zaległości podatkowych:

1) Motor elektryczny. 2) Koń z zupełnym uprzężeniem. 3) Fortepian. 4) 5 krów. 5) 1 bryczka. 6) 20 świń. 7) 8 cieląt. 8) 1 żniwiarka. 9) 2 konie 10) 10 krów czarno-białe

Zajęte przedmioty, reflektanci mogą oglądać w dniu 1. sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w zabudowaniu p. Trenkla.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) Juraszek.

L. dz. 8305/29.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek d. 29 bm. o godz. 9-ej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

szafę małą z lustrem i bieliźniarkę.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. **Hinza** przy ul. **Strzeleckiej.**

Chełmża, d. 27. 7. 29 r.

(—) **Gramowski**, kom. sąd.

Oszczerstwo

rzucone na p. **Bolesława Rzymskiego** z Chełmży niniejszem **cofam.**

Anna Lewandowska

OPŁATA POCZTOWA RYC? ŁTEM.

WSPANIAŁY POMNIK



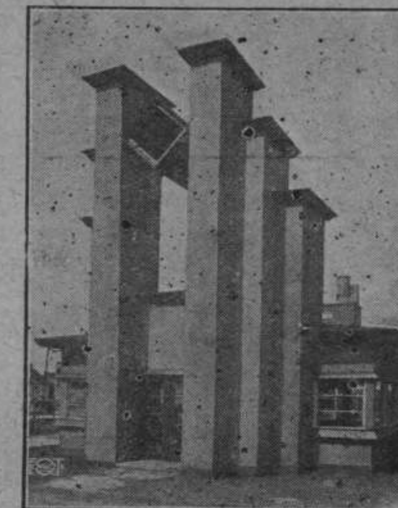
na cześć lotników, dzieło znakomitego rzeźbiarza p. Wittiga — stoi przed frontem Pałacu Kultury i Sztuki na P W. K.

Przegląd Pomorski

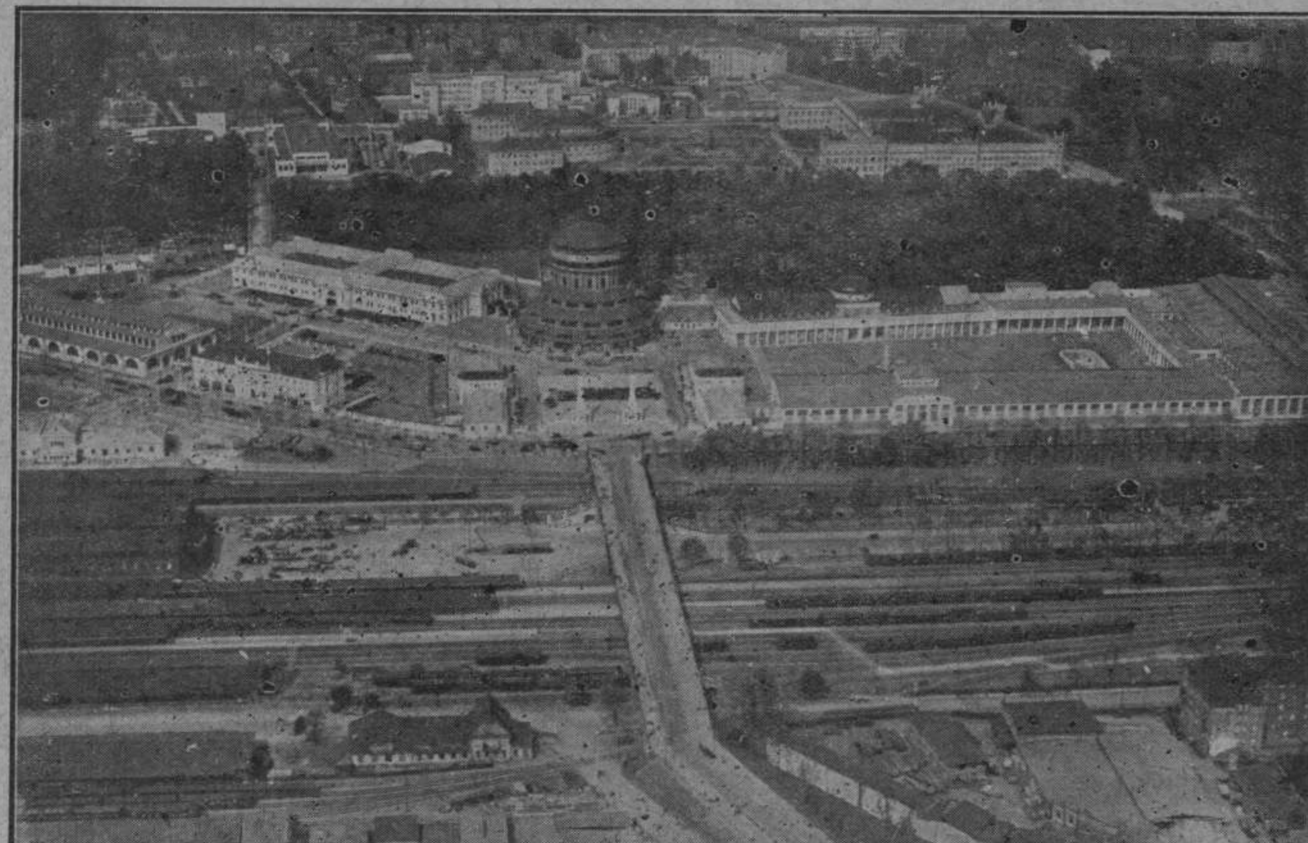
BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

poświęcony Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

ORYGINALNY PAWILON



jednej z fabryk przemysłu spożywczego na P. W. K.



Widok z lotu ptaka na tereny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

BRUKSELSKIE WYCIECZKI NA P. W. K.

Żywe zainteresowanie Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu okazuje Bruksela, z której w najbliższym czasie przybędzie szereg wycieczek. W sierpniu przewidziana jest wycieczka Cercle Gaulois, składająca się z przemysłowców i finansistów, dalej w tym samym miesiącu przewidziana jest wycieczka Brukselskiego Turing Klubu. W ślad za temi wycieczkami przybędzie kilku dziennikarzy belgijskich. Nieustalony jest jeszcze termin przyjazdu oficjalnej wycieczki Rządu Belgijskiego, która przybędzie do Poznania pod przewodnictwem Radcy Poselstwa p. Litwińskiego.

„B uletin Touring" w Brukseli w najbliższym tygodniu wydaje specjalny numer, poświęcony Polsce i i Powszechnej Wystawie Krajowej a Touring Klub na rue de la Loi urządził specjalną wystawę fotografji oraz afiszów propagandowych PWK.

ZNIŻKI FINLANDSKIE DLA UDAJĄCYCH SIĘ NA PWK.

Na skutek starań poczynionych przez Poselstwo Polskie w Helsingforsie władze finlandzkie przyznały dla osób udających się na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu 25 proc. zniżkę na kolejach finlandzkich. Zniżka dotyczy przejazdu do jednego z portów finlandzkich.

Jednocześnie Finlandzkie Tow. Żeglugi przyznało również 25 proc. zniżkę osobom udającym się na PWK. statkiem „Posseidon", który stale kursuje na linji Helsingfors — Gdańsk.

60 wycieczek w ciągu jednego dnia

W ciągu nocy z dnia 14 na 15 bm. i rano 15 bm. przyjechało do Poznania aż 60 wycieczek, z których najmniejsza liczy 60 a największa 500 osób. Są to przeważnie wycieczki na Zjazd Pracowników Kolejowych, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w Poznaniu.

Niezależnie od wycieczek na Zjazd Pracowników Kolejowych w ciągu dzisiejszej nocy przyjechało 16 gimnazjów ze wszystkich części kraju oraz 25 szkół powszechnych.

Potężne wrażenie wywarła P. W. K.

narodów utarło mniemanie, że my, Polacy, jesteśmy tylko mocni w gadaniu, a nie w działaniu.

Tymczasem teraz przekonała się zagranica, że umiemy nie tylko gadać ale tworzyć, pracować. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wywiera potężne wrażenie na tych wszystkich gości zagranicznych, którzy ją zwiedzili. Zwłaszcza posłowie i ministrowie obcych państw stale rezydujący w Warszawie nie mają dość słów uznania i podziwu dla tego wielkiego dzieła narodowego, które zostało dźwignięte w Poznaniu.

Opinje przedstawicieli państw obcych o P. W. K. brzmią w streszczeniu następujące:

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Grecji p. Jerzy Lagudakis oświadczył o P. W. K. co następuje:

— Moja krótka, coprawda, wizyta na Powszechnej Wystawie Krajowej wywarła na mnie jaknajlepsze wrażenie. Byłem zresztą pewien, że polski patrjotyzm i polska ambicja zaprezentują na Wystawie rzeczy, godne pracowitości i inteligencji narodu polskiego. Jednak to co ujrzałem, było dla mnie najmilszą niespodzianką w porównaniu z innemi wystawami i targami, które miałem sposobność zwiedzić w czasie mej długiej karjery dyplomatycznej.

Najważniejszym celem każdej wystawy narodowej jest zaprezentowanie wszystkich postępów kraju, poczynionych w przeróżnych gałęziach przemysłu, handlu, sztuki i t. d., ale są sposoby i... sposoby tego prezentowania. Otóż organizatorowie Wystawy Poznańskiej osiągnęli na tym punkcie szczyt doskonałości, zasługując na najszczersze powinszowania i na najgorętszą pochwałę. Co zas najbardziej im się chwali i powinno być podkreślone przedewszystkiem, to stworzenie czegoś trwałego, nieprzemijającego, co zostanie wspomnieniem Wystawy ku korzyści kulturalnej kraju, mianowicie: zbudowanie nowej dzielnicy miasta przez postawienie pięknych gmachów, tworzących, jako całość, dowód zmysłu praktycznego i postępu kulturalnego, bo wszystkie te gmachy będą spożytkowane dla kształcenia nowego pokolenia.

— Brak mi słów dla wyrażenia zachwytu nad działem sztuk pięknych, zawierającym dzieła wprost cudowne. Dział rządowy zasługuje również na szczególne wyróżnienie, stanowi bowiem sam w sobie odzwierciadlenie postępu kraju w dziedzinie administracyjnej. Drobiazgowa dokładność i staranność tego działu są, mówiąc bezstronnie, imponujące. Dział przemysłowy nie pozostawia nic do życzenia, tak dobrze jest zorganizowany, dając przytem laikom wyborne wyobrażenie o postępach i umiejętnościach kraju.

— Każdy człowiek myślący i zdolny do uprzytomnienia sobie dokładniej pracy i wspaniałości wyników Poznańskiej Po-

Włodzimierz Robew, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarji w Warszawie, zwiedził wraz z innymi dyplomatami Wystawę Poznańską i tak się o niej odzywa:

— Nie mam słów dla wyrażenia mojego zachwytu Powszechną Wystawą Krajową. Jest to rzeczywiście coś wspaniałego, jako koncepcja, ujęcie organizacja i jako bogactwo eksponatów. Jest to też niebywale piękny sukces organizatorów i imponujący przegląd dorobku pracy polskiej w ciągu 10 lat niepodległości, poczynionych postępów i bujnego rozwoju we wszystkich dziedzinach. Zwiedzałem Wystawę z nieustającym zachwytem pawilon, po pawilonie. Wynik: jak najlepsze wrażenie i niezłomne postanowienie powrotu, być może, jeszcze niejednokrotnego, aby po tem pierwszem zwiedzeniu ogólniejszem poświęcić teraz więcej czasu na zgłębienie poszczególnych działów.

państwowego, gospodarczego i artystycznego, specjalnie cenna jest Wystawa dla dyplomatów.

— Mnóstwo wycieczek bułgarskich szykuje się do zwiedzenia Wystawy Poznańskiej. W Sofji powstał nawet specjalny komitet, zajmujący się zorganizowaniem tych wycieczek. Obecnie już przyjechało dwóch przedstawicieli bułgarskiego Banku Rolnego, którzy chcą przestudjować starannie i dokładnie dział rolniczy Wystawy. Dział ten przedstawia dla nas szczególnie wielką wartość, interesujemy się bowiem bardzo poważnie polskiemi maszynami rolniczemi. Również i inne działy będą przedmjotem naszej uwagi, przedewszystkiem dział budowy maszyn, zakładów dobroczynnych, burs, ochronek wagonów i t. p., zresztą i wszystkie inne będą zwiedzane z zainteresowaniem przez moich rodaków.

— Powracając do moich wrażeń osobistych muszę wyrazić zachwyt pawilonem

...oczekiwania. Słowem, wystawa wywarła na mnie wrażenie niezapomniane

Poseł japoński p. Matsushima powiedział o P. W. K.:

Wystawa Powszechna w Poznaniu wykazuje w sposób dobitny całą działalność polityczną, gospodarczą i kulturalną, jaką Polska potrafiła rozwinąc w ciągu tych 10 ostatnich lat, od czasu odzyskania swojej niepodległości. Przypomni ona chwalebną przeszłość Polski świadczy o postępie, osiągniętym do chwili obecnej w całem jej życiu narodowem i pozwala rokować jej obiecującą przyszłość. To też jest oczywiste, że wystawa odegra bardzo doniosłą rolę, przyczyniając się nietylko do zacieśnienia stosunków pomiędzy wszystkiemi prowincjami kraju, ale także do zbliżenia Polski z zagranicą.

Poseł Hiszpanji p. Silvio F. Vallin w takich słowach ujmuje swoje wrażenie z P. W. K.:

— Udałem się do Poznania z prawdziwą

...wystawę polską. Bynajmniej nie jestem zaskoczony wysiłkiem, jaki ona przedstawia, ponieważ znam doskonale żywotność narodu polskiego, jego wielką czynność oraz jego silną wolę, wcieloną w oświadczeniu: „Jesteśmy!"

Jakkolwiek niepogoda nie pozwoliła mi zdać sobie dokładnie sprawy we wszystkich szczegółów wystawy, niemniej zdołałem zauważyć wielkie znaczenie, jakie posiada przedewszystkiem oddział rolniczy wystawy oraz dział przemysłu metalowego w oddziale wielkiego przemysłu W tym też duchu zdałem sprawę o znaczeniu wystawy mojej wyższej władzy w Madrycie, podkreślając wielki wysiłek rolnictwa i przemysłu polskiego oraz wspaniałe wyniki, jakie one już odniosły.

Patrząc na te wszystkie wytwory, tak imponujące, trudu Polaków, nie mogę, jak tylko wyrazić wielki żal, że Polska nie była w stanie dla względów oszczędnościowych, wziąć udziału w naszej wystawie międzynarodowej w Barcelonie. Widzianoby tam bowiem z prawdziwem zadowoleniem owoce godnej podziwu pracy Polski w ciągu pierwszego 10-lecia odzyskania jej niepodległości.

Poseł Finlandji p. dr. Idman nie szczędzi słów podziwu, mówiąc tak:

Wystawa w Poznaniu przedstawia się bardzo zajmująco. Z podziwem i ze zdumieniem widzi się tyle pięknych eksponatów. Nietylko ilość wystawionych towarów, kart i tablic statystycznych budzi zachwyt. Trzeba powinszować organizatorom wystawy: zdołali oni nadać jej pod każdym względem tak godną i pociągającą formę, dzięki czemu oko napawać się może pięknym widokiem. Bezwątpienia wystawa będzie wielkim sukcesem. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że ściągną na nią liczne rzesze Polaków, ale jestem przekonany, że i cudzoziemcy nie ominą tej okazji do zwiedzenia Polski, mogąc jednocześnie poznać kraj i zorjentować się w jego sprawności. Jestem tem bardziej o tem przekonany, że dziś będę miał przyjemność widzieć u siebie w poselstwie 30-tu studentów wyższej Szkoły technicznej w Helsinki, którzy ze swoimi profesorami przybyli do Polski, ażeby m. in. zwiedzić wystawę w Poznaniu. Takie odwiedziny, które napewno i przez inne kraje nie będą zaniechane, są czynnikiem wzmacniającym i zacieśniającym stosunki przyjacielskie między krajami.

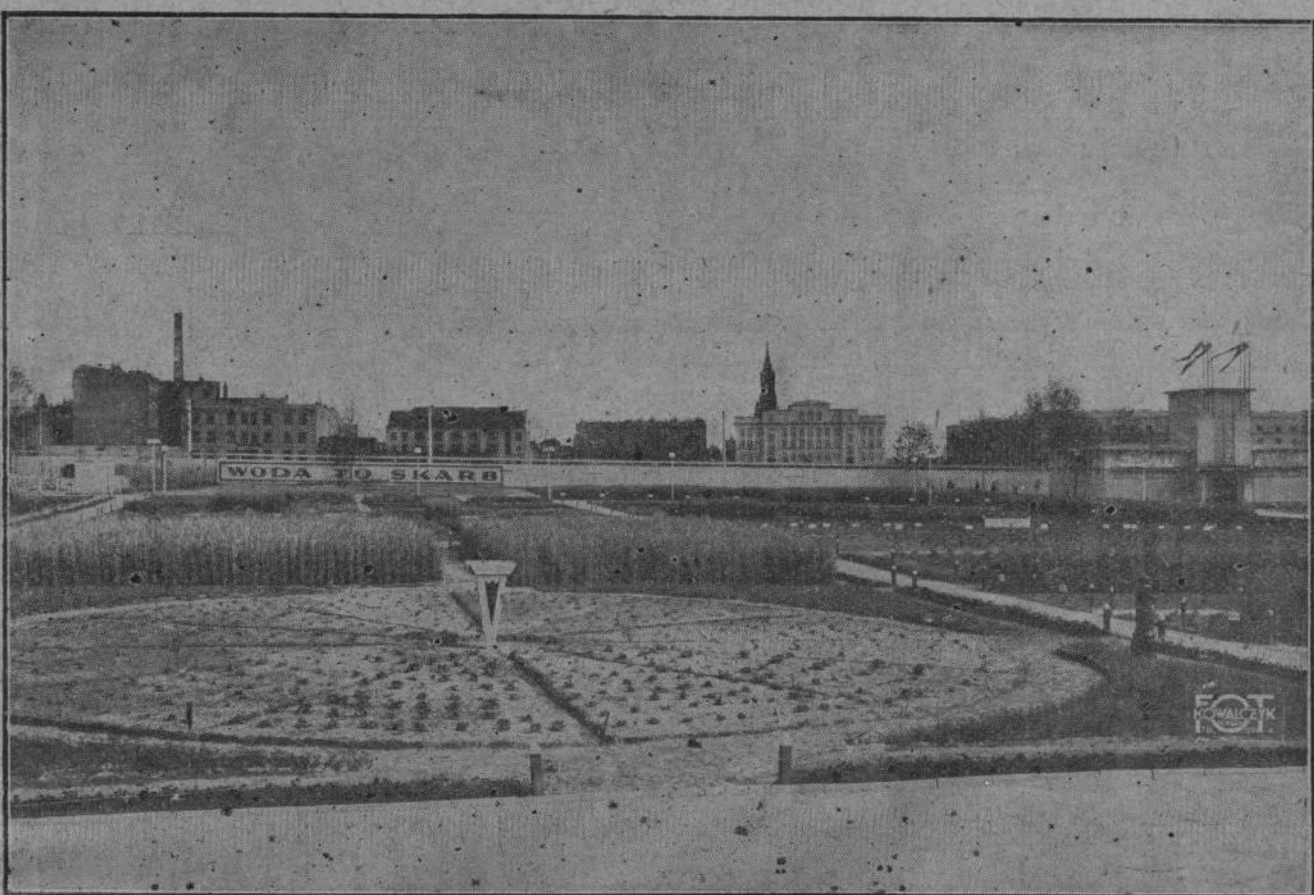
Organizacja wystawy pociągnęła za sobą olbrzymie koszty i wymagała dużo osobistego wysiłku ze strony stojących na jej czele, ale mają oni satysfakcję, że stworzyli wymowny wyraz twórczości polskiej i patrjotyzmu.

•

W taki to sposób podziw dla wielkiego ogólnonarodowego dzieła wyrażają wybitni przedstawiciele innych narodów, co nas dumą napawać winno, boć pokazaliśmy światu, że pracować umiemy, a przez tłumne zwiedzanie P. W. K. musimy pokazać obcym narodom, że wielkie nasze dzieła cenimy i kochamy.



Oryginalny pawilon fabryk wódek i likierów w kształcie stylizowanych wież chińskich.



Fragment wystawy rolniczej na P. W. K. z polami doświadczalnemi.

Apel Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej zwrócił się do społeczeństwa całego z apelem następującej treści:

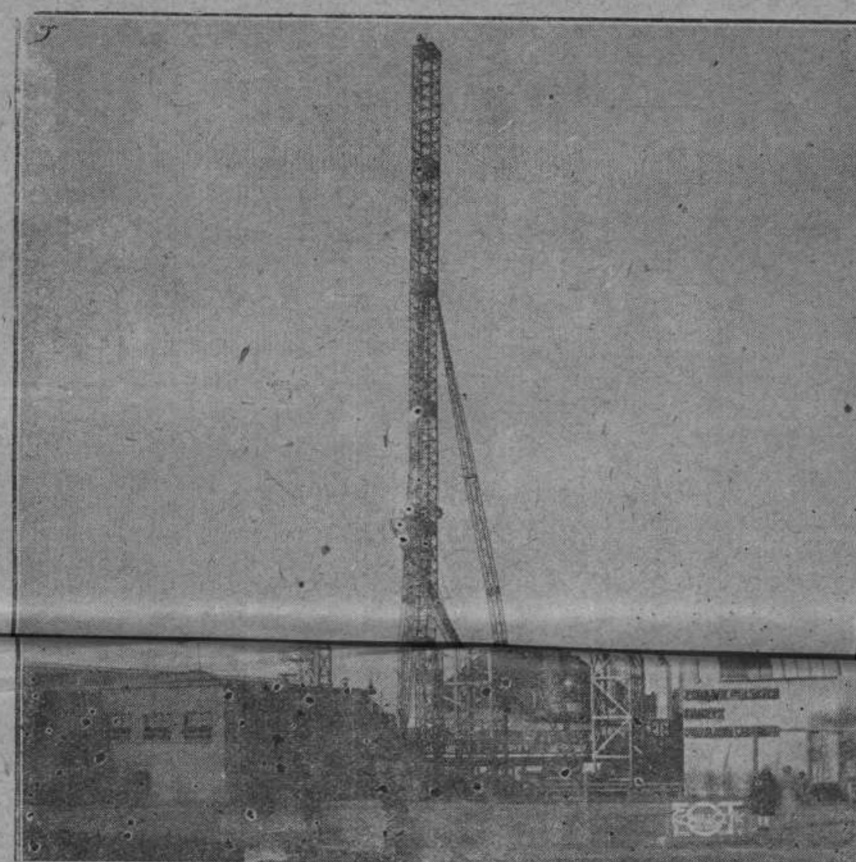
Do Dyrekcji PWK. wpłynęło kilkadziesiąt zażaleń z jpowodu pominięcia przy zaproszeniach na oficjalne otwarcie Wystawy. Niewątpliwie wiele zażaleń jest słusznych. **Zarząd prosi** jednak zwrócić uwagę na fakt, że tak ogromne dzieło jak PWK., budowane w tempie niesłychanie szybkim, jak wszelkie dzieło ludzkie, obok ogólnie zresztą uznanych żali musi mieć także pewne niedociągnięcia. Przyczyną ich nie była jednak w żadnym wypadku zła wola lub lekceważenie kogokolwiek. Sądzimy więc, że z tego powodu naczelne instancje PWK., które starały się zawsze w sposób lojalny ustosunkować do każdego, spotkają się z wyrozumiałością.

Obok powyższych słusznych nieraz pretensyj, bywają także wymagania których rzeczowej podstawy uznać nie podobna. Do Zarządu wpływają np. setkami podania o bezpłatne bilety wstępu lub bilety kolejowe niejednokrotnie dla całych nawet wycieczek. Zdarzało się, że żądano także urządzenia przyjęć dla takich wycieczek. Ponieważ Zarząd musi przestrzegać bezwzględnie planu finansowego spełnianie tych życzeń jest niemożliwe. Gdyby bowiem Zarząd chciał stosować, poza dotychczasowemi daleko idącemi ulgami, jeszcze inne, w rodzaju wyszczególnionych, stan finansowy musiałby zostać zachwiany.

Prosimy więc o wyrozumiałość i apelujemy do ludzi poważnych i rozumnych, ażeby chcieli nam być pomocni pod tym względem i uświadamiali niechętnych oraz krytyków.

Dyrekcja PWK. stwierdza, że skrzynki zażaleń mieszczące się na terenach Wystawy **bywają często** nadużywane przez ludzi złośliwych, a nawet prowokatorów. Uprasza się więc Szanowną Publiczność, ażeby była pomocną przy uniemożliwianiu takich wypadków i dopomagała władzom państwowym powołanym do utrzymania porządku na terenach Wystawy i administracji terenów PWK.

Pokazaliśmy światu, że umiemy tworzyć — pokażmy teraz, że umiemy z tego tworzenia korzyść wyciągać i zwiedzajmy tłumnie P. W. K.



W dziale budownictwa na P. W. K. zwraca uwagę ogromna betoniarka, zbudowana przez jedną z firm krajowych.

Z jakich ulg kolejowych korzystają
osoby udające się na Powszechną Wystawę Krajową

Wobec coraz tłumniejszego napływu **zwiedzających P. W. K. do Poznania godzi się ponownie zaznaczyć — jakie ulgi kolejowe przyznało Ministerstwo Komunikacji dla zwiedzających Wystawę i dla Wystawców. System tych ulg odbiega jednak od podobnych rok rocznie z powodu targów przyznanych ulg kolejowych. Bardzo liczni podróżni nie zapoznali się dotąd z nowemi przepisami i zostali wobec tego narażeni na opłatę całego biletu taryfy normalnej.**

Aby zapobiec powtarzaniu się takich wypadków i z tem połączonych licznych ...cający z Poznania do stacji pierwotnego wyjazdu mogą skorzystać w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych, mieszanych lub pospiesznych z ulgowych biletów powrotnych z Poznania za opłatą 2/3 taryfy normalnej odnośnej klasy i kategorji pociągu.

Czas ważności biletów powrotnych wynosi, niezależnie od odległości 15 dni. Przy wyjeździe z Poznania bilet powrotny musi być okazany organowi stacyjnemu sprawdzającemu bilety i ostemplowany przez tenże organ.

2. PRZY PRZEJAZDACH GRUPAMI.

Grupy podróżnych złożone conajmniej z 25 osób przewozi się do Poznania i z Poznania na odległość conajmniej 30 klm. w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych, mieszanych lub pośpiesznych za opłatą połowy taryfy normalnej, przyczem za przejazd na odległość ponad 700 klm. pobiera się opłatę przypadającą za 700 klm.

W razie zgłoszenia się grupy podróżnych w liczbie mniejszej niż 25 osób pobiera się opłatę obliczoną za 25 osób.

Celem uzyskania ulgi powyższej, przewodnik grupy powinien przedstawić kasie biletowej, przynajmniej na 24 godziny przed zamierzonym wyjazdem zgłoszenie na piśmie zawierające: nazwisko przewodnika grupy, ilość uczestników wycieczki, dzień wyjazdu, oznaczenie klasy wagonu i rodzaj pociągu. Dalsze szczegóły należy zaciągnąć zawczasu na stacji wyjazdu.

3. PRZY PRZEJAZDACH GRUPAMI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Młodzież szkolną oraz wychowańców i t. p. wraz z towarzyszącym im personelem nadzorczym przewozi się do Poznania i z Poznania przy wspólnych wycieczkach conajmniej 10 osób w wagonach II i III klasy, pociągów osobowych, mieszanych lub pospiesznych za opłatą 1/3 taryfy normalnej odnośnej klasy i kategorji pociągu, przyczem za wyjazd na odległość ponad 700 klm. pobiera się opłatę przypadającą za 700 klm.

Uczniowie i t. d. poniżej 10-ciu lat płacenie klasy wagonu i rodzaju pociągu.

4. PRZY PRZEJAZDACH WYSTAWCÓW PWK. I ICH PRACOWNIKÓW.

Wystawców PWK oraz ich pracowników przewozi się od stacji miejsca ich zamieszkania względnie siedziby firmy do Poznania i z powrotem w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych, mieszanych lub pospiesznych za opłatą połowy taryfy normalnej odnośnej klasy kategorji pociągu.

Wystawcy i ich pracownicy otrzymują ze strony PWK. specjalne legitymacje kolejowe.

5. PRZY PRZEJAZDACH OKRĘŻNYCH

a) Ulgowe bilety zeszytowe.

Podróżni, którzy udając się na PWK w Poznaniu lub po zwiedzeniu tejże mają zamiar odbyć podróż po Polsce, mogą korzystać z ulgowych biletów zeszytowych klasy I, II i III pociągów osobowych, mieszanych lub pośpiesznych za opłatą 2/3 taryfy normalnej (33,3 proc. zniżki) odnośnej klasy i kategorji pociągów. Zeszyt składa się z biletów pojedyńczych, które mogą opiewać na różne klasy i kategorje pociągów. Ulgowe bilety zeszytowe wydają biura podróżne krajowe i zagraniczne, (Orbis, Cook and Son).

Czas ważności ulgowego biletu zeszytowego wynosi 2 miesiące z wliczeniem dnia ostemplowania. Podróże mogą być rozpoczęte w dowolnym dniu w ciągu ważności biletu. Zeszyt wydany w kraju musi zawierać conajmniej trzy ulgowe bilety pojedyńcze, z których dwa muszą opiewać na stację Poznań jako początkową lub końcową.

Łączna odległość poszczególnych odcinków, na które opiewają bilety ulgowe musi wynosić conajmniej 800 klm. Przed wyjazdem z Poznania zeszyt z pozostałemi biletami, musi być przedstawiony we właściwym biurze PWK. (pawilon 20 obsługi publiczności, na terenie A Targów Poznańskich) celem ostemplowania go na miejscu na to przeznaczonem.

... pewnym okresie czasu, mogą korzystać z ulgowych biletów okrężnych klasy I, II i III.

Ulgowe bilety okręgowe wydaje się z ważnością na dni 15 licząc od daty, jaką wskaże nabywca pod warunkiem ostemplowania biletu w tym okresie przez właściwe biuro PWK. w Poznaniu (pawilon 20 obsługi publiczności na terenie A Targów Poznańskich). Bilet bez powyższego stempla staje się nieważnym już w dniu 13.

Cena okręgowego biletu wynosi: Kl. III 100 — zł. 2 — zł. stał. opł. rodz. G. cz. II Tar. — Kl. II 150 — zł. 3 — zł. stał. pł. rodz. G. cz. II Tar. — Kl. I 250 — zł. 5 — zł. stał. opł. rodz. G. cz. II Tar.

Zamówienia na ulgowe bilety okręgowe uskutecznia się na umyślnych formularzach nakładu urzędowego, które nabywa się w kasach osobowych i wnosi się do jednej z Dyrekcyj Kolei Państwowych według uznania zamawiającego. Do zamówienia należy dołączyć fotografję z własnoręcznym podpisem oraz pokwitowanie kasy głównej dyrekcji z odbioru opłaty taryfowej za bilet o ile pieniądze wniesiono wprost do kasy głównej danej dyrekcji kolejowej lub Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.), o ile pieniądze wysłano pocztą lub za pośrednictwem P. K. O.

Na przekazie pocztowym lub blankiecie P. K. O. należy wskazać, że przesłana kwota służy na zakup ulgowego biletu okręgowego.

W miejscowościach będących siedzibami dyrekcji, a mianowicie: w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu Radomiu, Stanisławowie, Warszawie i Wilnie można wnosić zamówienie na ulgowe bilety okręgowe wraz z należną opłatą taryfową bezpośrednio do wyznaczonych w tym celu kas biletowych.

7. PRZY PRZEJAZDACH OKRĘŻNYCH.

c) Ulgowe bilety zbiorowe.

Grupy podróżnych, którzy udając się na PWK. w Poznaniu lub po zwiedzeniu tejże, mają zamiar odbyć podróż po Polsce na łączną odległość conajmniej 800 klm. mogą korzystać ze zbiorowych biletów ulgowych.

Podróż może się rozpoczynać od stacji i prowadzić do tejże przez Poznań.

Prawo do ulgowych przejazdów przyznaje się grupom złożonym conajmniej z 25 osób.

W celu uzyskania ulgi osoba, organizująca wycieczkę (Komitet, związek, stowarzyszenie, urząd i t. p.) powinna zwrócić się przynajmniej na 7 dni przedtem z pismem do Dyrekcji Kolei państwowych, w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży okrężnej. Zgłoszenie to powinno zawierać cel podróży, okres, zamierzonych przejazdów, rodzaj pociągów, przypuszczalną ilość uczestników wycieczki oraz imię, nazwisko i adres przewodnika (przewodników) względnie także jego zastępcy.

Członkom zalegalizowanych towarzystw naukowych, kulturalno - oświatowych, turystycznych i t. p. oraz nauczycielom (nauczycielkom) szkół powszechnych młodzieży szkolnej, wychowańcom zakładów dobroczynnych, burs, ochronek i t. p. przejazdy ulgowe mogą przyznane być przy grupach złożonych z ilości poniżej 25 osób niemniej wszakże, niż 10 osób.

Ulgi oblicza się według następujących zasad:

a) przy przejazdach na odcinkach, których stacją wyjazdu jest stacja Poznań, — za opłatą połowy taryfy normalnej odnośnej klasy i kategorji pociągu.

b) przy przejazdach na innych odcinkach za opłatą 2/3 taryfy normalnej odnośnej klasy i kategorji pociągu z zastosowaniem przyjętej zasady od wskazanych pod a i b zasad obliczenia opłat za przejazd stanowią,

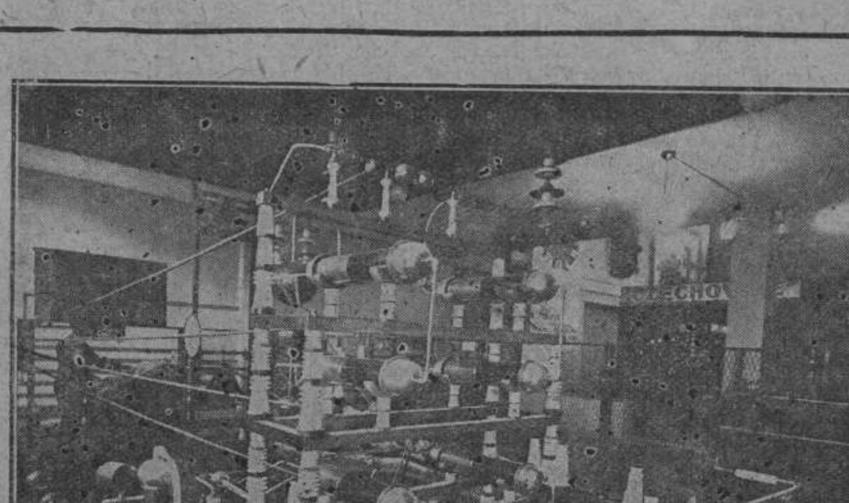
a) przejazdy młodzieży, za które pobiera się 1/3 taryfy normalnej,

b) przejazdy nauczycieli, (nauczycielek), robotników, za które pobiera się połowę taryfy normalnej.

Przed wyjazdem z Poznania zaświadczenie uprawniające do nabywania ulgowych biletów zbiorowych musi być ostemplowane, we wsłaściwem biurze PWK. (pawilon 20 obsługi publiczności na terenie A. Targów Poznańskich).



Wnętrze pawilonu prasy na P. W. K.



Model elektrowni w pawilonie elektrotechnicznym na P. W. K.